Nr 279. Kraków, 6 Grudnia — Wtorek. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 5 grudnia.

Przegląd Polityczny.

Posiedzenie Izby deputowanych Rady państwa w sobotę, było ważne i ciekawe, chociaż zamieszczona na porządku dziennym nowella do ustawy wojskowej nie przyszła pod obrady. Ważnem było rzeczone posiedzenie z powodu odpowiedzi prezesa gabinetu na interpelacyę w sprawie *Länderbanku*. Odpowiedź tę telegrafowano nam onegdaj w całej osnowie. Lewica zażądała, aby takową przydzielić osobnej komisyi, z całej Izby wybrać się mającej, do sprawozdania. Wniosek ten przyjdzie na jednem z najbliższych posiedzeń pod obrady Izby. Zajmującem zaś było posiedzenie sobotnie z tego powodu, że minister Prażak przemawiając przy pierwszem czytaniu wniosku dep. Jaques o zniesienie postępowania t. z. objektywnego z dziennikami, miał się wyrazić, iż ubolewać wypada, jeśli deputowani, którzy w skutek swojego wysokiego stanowiska powołani są do starania się o umiarkowanie, sami są przestępcami ustaw. Deputowani niemieccy z Czech, do których się to odnosiło, zażądali, aby w myśl § 58 regulaminu obrad Izby deputowanych, Izba wyraziła z tego powodu swoje niezadowolenie i aby w tym celu wybrała komisyę z sekcyj, którąby w przeciągu 24 godzin złożyła sprawozdanie. Jakoż wczoraj w południe zebrać się miały sekcye dla wyboru członków, a pełna komisya zebrać się miała o godz. 2ej po południu. Sprawozdanie złoży komisya na posiedzeniu wtorkowem, które, jak się zdaje, będzie z tego powodu burzliwe. Rozumie się, iż wiele tu zależy od składu komisyi ze sekcyj wybrać się mającej; według obecnego stanu rzeczy w pięciu sekcyach ma prawica większość, w czterech lewica. Zresztą na nic się nie przyda obliczanie w przybliżeniu, gdyż przed końcem dziennika niezawodnie nadejdzie depesza zawiadamiająca o składzie, a może już o wyniku narad komisyi.

Dziś posiedzenie Izby deputowanych; na porządku dziennym nowella do ustawy wojskowej.

Na piątkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego obradowano dalej nad budżetem. Jeden tylko ustęp wywołał obszerniejszą dyskusyę, a mianowicie koszta kontroli nad wychodźctwem. Ale dyskusya ta toczyła się po za obrębem budżetu, bo każdy niemal mowca inną podawał przyczynę wychodźtwa, które tak dalece się wzmaga, iż z Niemiec w r. 1879 wydaliło się do Ameryki 28,000 ludzi, a w roku następnym 94,000. Przytaczano za powód wychodźtwa stosunki to ekonomiczne, to polityczne, to wreszcie kościelne i służbę wojskową. Sekretarz stanu Bötticher zapowiedział uregulowanie kontroli wychodźtwa na drodze ustawodawczej, aby położyć kres działaniu agentów, ciągnących zyski z wychodźców i zachęcających do wychodźtwa.

W sobotę przeszły także rozprawy parę razy na uboczne kwestye, jak n. p. na przedsiębiorstwa akcyjne, przeciw którym oświadczył się stanowczo Dr Perrot, który przypisywał instytucyom akcyjnym upadek bogactwa krajowego i rozbicie cechów, które partya liberalna zbrodniczą obaliła ręką. Wyrażenie to dało powód do osobistych zatargów i posądzenia wice-prezesa Ackermanna o stronniczość. Podczas obrad nad budżetem wojskowym, deputowany szląski Dr Franz podniósł skargę, że w Koźlu żołnierze katoliccy byli zmuszeni słuchać nabożeństwa księdza exkomunikowanego, co było nadużyciem i zniewagą. Minister wojny jenerał Moltke odpowiedział, że nie przymuszano żołnierzy (ale im kazano), a księdza usunąć nie ma prawa, bo nie jest on kapelanem wojskowym. Kanclerz nie był obecnym w Izbie przez te dwa dni.

Ponieważ ks. Bismark oznajmił w parlamencie d. 30 listopada, że pod naciskiem ministrów musiał, będąc chorym w Varzinie, zgodzić się na zaprowadzenie przez nich proponowane małżeństw cywilnych, przeto liberalne dzienniki berlińskie przypominają, że na posiedzeniu parlamentu d. 17 grudnia 1875, kiedy wniesioną była ustawa o małżeństwie cywilnem, Gerlach, redaktor *Gaz. Krzyżowej*, żywo natarł na kanclerza i przypomniał mu mowę jego przed 25 laty przy takiej samej sposobności powiedzianą. Wtedy Bismark odpowiedział: Znaną jest zasada centrum, że nie należy uchwalać żadnej ustawy, na którą nie zgodzi się Papież. Ja nie wstydzę się zmieniać zdania i niemożecie odemnie żądać, abym trzymał się jakiego zdania przez 25 lat, jeżeli osobiste przekonanie muszę poświęcić potrzebom państwa. Moje osobiste stanowisko do obecnej kwestyi jest, że z kolegami moimi muszę królowi zalecać wniosek, aby skrzyżować dążenia rewolucyjne kościoła rzymsko-katolickiego i poddać się muszę potrzebom państwa. Z tego przypomnienia okazuje się przeto, że istotnie ks. Bismark niechętnie i z zaparciem się przekonań swoich, przystał na ustawę o małżeństwie cywilnem.

Frakcye parlamentu niemieckiego, postępowców i secesyonistów, postanowiły działać odtąd razem i starać się o wciągnięcie do tego sojuszu partyi narodowo-liberalnej, aby z całej lewicy złożyć jedno stronnictwo opozycyjne, z zastrzeżeniem różnic w kwestyach specyalnych.

Journal de St. Petersbourg występuje przeciw twierdzeniu *Timesa*, jakoby Rosya proponowała podjąć się na własny rachunek zarządu jednej z prowincyj tureckich, aby z dochodów pokryć należytość dłużną tytułem wynagrodzenia kosztów wojennych. *Journal* oświadcza, że nigdy podobnej propozycyi nie zrobiono, i że jest ona czczym wymysłem, nie było bowiem nigdy mowy o wdaniu się Rosyi w zarząd dochodów państwa Ottomańskiego, ani też o zaborze jakiej prowincyi tureckiej.

Rosyjski *Goniec urzędowy* pisze: Rozprawy wszystkich procesów w zbrodniach politycznych, tudzież takich procesów, któreby mogły wywołać wzburzenie między ludnością, mają się odbywać przy drzwiach zamkniętych.

Petersb. Wiedomosti miarkując wybuchy Aksakowa przeciw traktatowi berlińskiemu, mówią, że jakkolwiek traktat ten dotyka boleśnie każdego Rosyanina, ale honor i godność Rosyi wymagają, aby nie dopuścić jego naruszenia. Okrzyki niezadowolenia po dziennikach nie mają żadnego znaczenia praktycznego i nie mogą sprowadzić czynnego wystąpienia Rosyi. Można twierdzić, że ani jeden dyplomata rosyjski nie myśli inaczej. Przekonał się o tem zapewne tak wytrawny dyplomata i bystry mąż stanu, jak hr. Kalnoky, i niewątpliwie doniósł o tem rządowi swojemu. Jeżeli jednak Rosya szanuje niekorzystny dla siebie traktat, ma zatem prawo oczekiwać, że i inne państwa nie naruszą go ani w Czarnogórze, ani w Bośnii i Hercegowinie, albo też w Serbii i Bułgaryi. Czy traktat dobry albo zły, nie trzeba na to zważać, ale przypuszczać należy, iż służy on dla Europy za podstawę porozumienia, i dlatego Rosya nie naruszy go.

Od parę dni krąży po dziennikach pogłoska o zamiarze hr. Ignatiewa podania się do dymisyi a to jakoby z powodów, że nie otrzymał jak pragnie, teki spraw zagranicznych, czy też iż nie może uchylić przeciwnego sobie na dworze cesarskim prądu, mianowicie ze strony W. Ks. Włodzimierza i Pobiedonoscewa. *Gazeta Kolońska* i *Presse* podają tę wiadomość, każda w wersyi nieco różnej. Pierwsza twierdzi, że miejsce Ignatiewa zająłby jenerał Czerewin, druga, że Kochanow, przełożony komisyi mającej ułożyć projekt użycia środków nadzwyczajnych, i że dla Czerewina ma być urządzone osobne ministeryum, któreby obejmowało niektóre części służby publicznej, należące dziś do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ojciec śty odprawił d. 2 b. m. konsystorz, na którym po krótkiej allokucyi o życiu czterech świętych mających być kanonizowanymi, zapytał obecnych kardynałów, patryarchów, arcybiskupów i biskupów o zdanie ich; odpowiedzieli zaś jednogłośnie i piśmiennie, że należy przystąpić do kanonizacyi.

Gaz. krzyżowa dowiaduje się z Worms o powodach pogłoski tyczącej się przesiedlenia się Papieża do Fuldy. Miasto Fulda zgłosiło się do hr. Fryderyka Wilhelma Heskiego z zamiarem nabycia zamku tamecznego. Ztąd urosła pogłoska, że zapytanie to zrobionem zostało pośrednio ze Rzymu.

Z Berlina dowiaduje się *Standard*, jakoby ze źródła wiarogodnego, iż rząd włoski przesłał do Berlina i Wiednia poufne oświadczenia, w których zapewnia wierność dla przymierza z obu temi mocarstwami, choćby nawet Francya miała sprowadzić nowe zawikłania. Oświadczenie to odnosi się przeważnie do zgodnego Włoch z Austryą i Niemcami postępowania pod względem spraw wschodnich.

Z dwóch stron czują się we Włoszech dotknięci, mianowicie mową Gambetty o kredycie na wyprawę tunetańską i mową Bismarka o przywróceniu poselstwa pruskiego przy Watykanie. *Diritto* mówi, że z mowy Gambetty przekonać się można, iż okupacya Tunisu będzie nieustająca, a protektorat Francyi zamieni Tunis stopniowo w posiadłość francuską, a przeto Włochy nie mogą liczyć na przyjaźń Francyi, jeśli nie zechcą poświęcić jej interesów swoich na morzu Śródziemnem; co do stosunków zaś między Berlinem a Watykanem, *Popolo romano*, organ radykalny, grozi Bismarkowi, że Włochy nie dopuszczą, aby Niemcy wdawały się w kwestyę rękojmi papiestwa, która jest wewnętrzną sprawą Włoch. Otóż pod tym względem myli się *Popolo*, bo rząd włoski rozesłał był okólnikiem zawiadomienie do rządów zagranicznych o uchwale parlamentu tyczącej się rękojmi, ale żaden rząd nie uznał tej uchwały za obowiązującą go.

Diritto w drugim artykule o tym przedmiocie pisze: Ks. Bismark niemógł na seryo brać tego o Włoszech, co powiedział; zbyt dobrze jest on świadom tego, co się dzieje w państwach europejskich. Chciał on tylko usprawiedliwić krasomówczym wybiegiem swój zwrot do konserwatystów i ultramontanów. Mimo tego słowa te pocieszą wielu klerykałów i wszystkich przeciwników przymierza austryacko-włosko-niemieckiego we Włoszech i zagranicą. Nie należy jednak spieszyć się z wypowiedzeniem zdania, lecz zbadać położenie. Ks. Bismark jest w tej chwili zmuszonym dać ultramontanom rękojmię. *Opinione* zaś mówi: Ks. Bismark łudzi się. Monarchia zapuściła głębokie korzenie w sercach ogromnej większości Włochów. Niema u nas ani socyalistów, ani separatystów, ani klerykałów, którychby surowy militaryzm zdołał zaledwie trzymać na wodzy. Włochy są politycznie najbardziej angielskim a najmniej latyńskim ludem w południowej Europie: jest to lud najzdolniejszy, aby połączyć w sobie wolność i porządek z monarchią i postępem.

Wczoraj odbyły się we Francyi wybory do senatu, wypadły one zapewne w duchu republikańskim.

W Paryżu obiegała wczoraj pogłoska, że dowódzca wojsk francuskich w Oranie otrzymał rozkaz, aby był gotów wtargnąć do Marokko, dla upokorzenia plemion, które napadają na posiadłości francuskie.

Hr. Hoyos, poseł austryacki w Bukareszcie, otrzymał polecenie zawieszenia wszelkich osobistych stosunków z gabinetem rumuńskim aż do odebrania dalszej instrukcyi, która zapewne dopiero za powrotem hr. Kalnokiego do Wiednia wysłaną zostanie. Wobec wyzywającego tonu całej mowy tronowej króla Karola, Austrya, jako wielkie mocarstwo, inaczej sobie postąpić nie mogła. Rumunia zaś, zrażając sobie, wobec znanych zachcianek rosyjskich, najpewniejszego swego sprzymierzeńca, gotuje sobie smutną przyszłość; a że z tej niebezpiecznej dla siebie drogi zejść nie zamierza, zdają się dowodzić słowa *Romanula*, który, doniósłszy o instrukcyi odebranej przez hr. Hoyosa, dodaje: „Silni prawem naszem, uznanem przez Europę, silni zasadą przyjętą przez nas w obronie wolnej żeglugi na Dunaju, wytrwamy na drodze raz obranej, w przekonaniu, że słuszność naszej sprawy przemówi do poczucia sprawiedliwości w Europie i skloni ostatecznie i Austryę do względniejszych i przyjaźniejszych dla nas uczuć.“

Króla greckiego, który się udał do Volo, witały tam niezliczone tłumy, które się z całej okolicy zebrały.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 3 grudnia.

† Koło poselskie polskie na posiedzeniu wczoraj wieczór uchwaliło jednomyślnie głosować za wnioskiem żądającym otwarcia rozpraw nad odpowiedzią rządu na znaną interpelacyę Neuwirtha i lewicy w sprawie Banku dla krajów, jeżeli taki wniosek postawiony będzie przez któregokolwiek posła z lewicy, bo ten tylko stawia wniosek żądający otwarcia rozpraw nad odpowiedzią na interpelacyą, kto odpowiedzią tą nie jest zaspokojony. Ale Koło polskie, jakkolwiek jest przekonane o słuszności i prawidłowości postępowania rządu w wyżej wspomnionej sprawie, i jakkolwiek jest przekonane, że odpowiedź rządu jasna i wyczerpująca usuwa wszelkie zarzuty, które były nieuzasadnione, i nawet lewicę niechętną i nieprzyjacielską zaspokoić powinna, jednak postanowiło głosować, jak wspomniałem, za wnioskiem otwarcia rozpraw nad tą odpowiedzią, bo niechce aby najlżejszy nawet cień podejrzenia na niem ciążył, iż zamyka usta czyniącym zarzuty, a nadto w rozprawach tych tak posłowie polscy jak i posłowie z innych klubów prawicy będą mieli otwarte pole wykazać, jaka to jest wielka różnica między teraźniejszem prawidłowem postępowaniem w dawaniu i braniu koncesyi na zakładanie banków i wypuszczanie akcyj, a postępowaniem w tych sprawach „lewicy“ i jej ministrów w czasach przedkrachowych. Trzy inne kluby parlamentarne „prawicy“ postanowiły także głosować za wnioskiem otwarcia rozpraw nad odpowiedzią na interpelacyę, jeżeli taki wniosek lewica postawi. Lewica wiedząc o takich uchwałach trzech klubów prawicy — bo o uchwale Koła polskiego do dziś dnia nie wiedziała — postawiła wniosek odmienny na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej po odczytaniu przez prezesa ministrów hr. Taaffego jasnej odpowiedzi usuwającej wszelkie zarzuty. Mianowicie p. Herbst wniósł, aby odpowiedź rządu przekazać do roztrząśnienia oddzielnej komisyi, która następnie ma przedłożyć Izbie sprawozdanie. Wniosek ten wprawdzie nie jest wprost przeciwny regulaminowi Izby, bo można żądać, aby jakiekolwiek pismo rządu odesłane było do roztrząśnienia oddzielnej komisyi, ale nie jest zgodny z dotychczasowym przyjętym w Izbie zwyczajem i z przepisem regulaminu orzeka-

Część literacko-artystyczna.

MOWA

Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego
Dra Stefana Kuczyńskiego
podczas immatrykulacyi uczniów tego uniwersytetu dnia 3go grudnia 1881 r.

Panowie!

Witam Was w imieniu tej prastarej szkoły głównej, do której przybyliście żądni wiedzy, mającej Wam służyć w dalszem życiu za podstawę, mającej Was usposobić do obranego zawodu, do służby obywatelskiej i do uprawy nauki. Chwila obecna sprzyja Waszym zamiarom. Ustały namiętne walki, ucichły u nas namiętne spory polityczne, które wzbudzając troskę o najbliższą przyszłość, odrywały umysł od pracy naukowej, potrzebującej swobody i spokoju. Dzięki wspaniałomyślności naszego najmiłościwszego Monarchy, który przestrzega, ażeby równouprawnienie wszystkich jego berłu poddanych narodów i ludów było rzeczywistością, wykłady wszystkich przedmiotów na tutejszym Uniwersytecie odbywają się od kilkunastu lat znowu w języku polskim, z wyjątkiem jedynie historyi literatury niemieckiej. O ileż więc szczęśliwsi jesteście pod tym względem od swoich przed kilkunastu laty poprzedników! Uwalnia to Was od łamania się z trudnościami, jakie nastręczał wykład w obcym języku, ułatwia Wam dokładniejsze zgłębianie nauki, umożebnia nabycie tej samej sumy wiedzy w nierównie krótszym czasie, nareszcie podaje Wam sposobność wykształcenia się w języku ojczystym naukowym, a tem samem usposabia Was do rozszerzania w kraju nauki nabytej; do czego bynajmniej nie wystarcza znajomość potocznej mowy ojczystej. Każda bowiem nauka ma swój język, ma swoje słownictwo, ma właściwe sobie zwroty, z któremi dokładnie obeznać się należy, chcąc ją wykładać, czy ustnie, czy pisemnie, to jest chcąc ją zrobić płodną i krajowi korzyść przynoszącą. Od usunięcia też wykładów niemieckich a zaprowadzenia na powrót polskich w naszym uniwersytecie udział uczniów tej szkoły głównej w piśmiennictwie naukowem się wzmaga.

Łasce najmiłościwszego naszego Monarchy zawdzięczamy także w ostatnich kilkunastu latach znaczne powiększenie katedr w naszym uniwersytecie, a zachęcaniu przez zacnych profesorów młodzieży akademickiej do pracy naukowej przypisać należy znaczną liczbę docentów prywatnych, którą się w tychże latach wzmocniły siły naukowe tego uniwersytetu. W tym też czasie dawniejsze się rozwinęły, a nowe powstały seminarya: filologiczne, historyczne, prawnicze, matematyczne; nadto corocznie kilkanaście kursów praktycznych, połączonych z ćwiczeniami, bywa ogłaszanych w różnych gałęziach nauk wydziału lekarskiego i filozoficznego. W tym też także czasie znacznie się powiększyły zbiory naukowe uniwersyteckie, powstały także nowe zbiory i pracownie, a dla lepszego pomieszczenia tychże wyrestaurowano stare a budują się nowe gmachy. Mogą więc uczniowie tego prastarego a dziś odmładzającego się Uniwersytetu, jakiejkolwiek umiejętności się poświęcają, nie tylko poznać jej zasady, lecz także ją zgłębić, wznieść się do obecnego jej stanowiska, obeznać się także z jej naukami pomocniczemi, a mając w seminaryach i kursach praktycznych ułatwiony przystęp do źródeł wiedzy, mając tam sposobność poznania metody badań naukowych, moga nawet, postępując i pracując według wskazówek danych sobie przez swych profesorów, samodzielną pracą przyczynić się do postępu nauki, jak to na chwałę naszego Uniwersytetu stwierdzają już dość liczne dziś przykłady.

Wszystko więc Wam sprzyja, macie wszelką sposobność kształcenia się w naukach i umiejętnościach i osiągnięcia celu, do którego zmierzając przybyliście na ten Uniwersytet. Lecz skutek pomyślny od Was zależy. Albowiem naukę i wiedzę zdobywa się tylko systematyczną i wytrwałą pracą. A nawet, by nic nie przepomnieć i całą prawdę wypowiedzieć, sama praca nie wystarcza, bo według wzniosłych i wielką prawdę wygłaszających słów wieszcza:

By mistrza chwała
W dziełach zabrzmiała,
Czoło potem zrosić trzeba —
O pomyślność błagać nieba!

Tak jest, tylko bogobojnością i pracą wytrwałą można się wznieść do szczytów nauki. Na tej-to drodze, tym-to sposobem stali się chlubą tej szkoły głównej i chlubą narodu jej uczniowie, że kilku tylko z nich wymienię: Długosz, Kopernik, Hozyusz w wiekach dawniejszych; Kremer, Skobel, Mecherzyński, Steczkowski w czasach niedawnych, mniej może niż dzisiejsze dla nabycia nauki pomyślnych, a iluż-to z dziś jeszcze żyjących, których wymieniać nie będę, albowiem wszyscy ich znamy.

Wstępujcie więc w ślady tych mężów. Kraj i naród na Was patrzy; w Was albowiem nadzieja lepszej przyszłości. Od pracy Waszej w czasie lat uniwersyteckich, od pilnego korzystania ze skarbów wiedzy w tej szkole głównej Kazimierza i Jagiellonów nagromadzonych a dla Was otwartych, zależy los narodu w przyszłości. Z grona albowiem wychowańców krajowych uniwersytetów, a więc i z grona Waszego, oczekuje kraj w przyszłości gorliwych, światłych, uczonych, wymownych, cnotliwych, śmiałych i nieustraszonych a bogobojnych teologów i dusz pasterzy, którzyby naród nasz ochronili od komunizmu, socyalizmu, nihilizmu tudzież innych błędnych i zgubnych teoryj a utwierdzili go w wierze i cnotach domowych ojców naszych; z tego-to grona oczekuje kraj sprawiedliwych sędziów; gorliwych i światłych urzędników, biegłych finansistów; prawych, uczonych i wymownych obrońców prawnych; biegłych i uczonych lekarzy, z równą gorliwością i miłością pospieszających z pomocą do łoża biednych i bogatych; z tego grona kraj oczekuje sławnych mężów nauki: filozofów, historyków, filologów, gramatyków, prawników, matematyków, badaczów przyrody, którzyby czy-to na krzesłach akademickich, czy-to na katedrach uniwersyteckich zasiadając, jeżeli nie przewyższali, to przynajmniej w niczem nie ustępowali uczonym innych ucywilizowanych narodów; z tego grona kraj oczekuje literatów, przynoszących chlubę swemi dziełami naszemu narodowi; poetów, którzyby jako prawdziwi wieszcze, wyższy nastrój budząc w narodzie, do szlachetnych i wzniosłych czynów go pobudzali; światłych i sumiennych publicystów, którzyby kierowali opinią publiczną ku dobru narodu, a z odwagą i wytrwałością walczyli z niedouczonemi krzykaczami, z owemi samozwańczemi reprezentantami opinii publicznej i narodu, prowadzącemi go na manowce; z tego-to grona oczekuje nareszcie kraj w przyszłości gorliwych i światłych nauczycieli, którzyby oświatę szerząc w narodzie, stali się apostołami prawdziwej cywilizacyi, tudzież światłych, prawych, wymownych i bystrością umysłu odznaczających się reprezentantów narodu i doradzców Korony.

Otóż bacząc na tak ważne zadanie, które macie spełnić w przyszłości, w imie Boże weźcie się do pracy, korzystajcież z każdej chwili Waszego pobytu na Uniwersytecie, słuchajcie pilnie wykładów, gdyż żywego słowa żadna lektura, żadna książka zastąpić nie zdoła. Ono jedynie może przełamać te trudności, na które każdy natrafia rozpoczynając swe studya. Dopiero gdy wprawny przewodnik wprowadzi żywem słowem w dziedzinę nauki, gdy przełamie pierwsze zapory, gdy wskaże, jak ją pojmować potrzeba, gdy wskaże jej tajniki, gdy wprawi w metodę badania, wtedy można już łatwo dalej postępować na wskazanej drodze i uzupełniać z książek i własną pracą to czego się nabyło z wykładu.

Praca jednak naukowa powinna być nie dorywcza, nie chwilowa, lecz ciągła i wytrwała. Dla tego potrzeba, żeby uczeń szedł krok w krok za wykładem profesora, trzeba, żeby to, co usłyszał i pojął, zaraz sobie przyswoił i, że tak powiem, przetrawił, ażeby nie uleciało z pamięci a w umyśle utkwiło. W przeciwnym bowiem razie musiałyby dalsze wykłady być niezrozumiałe i nieprzystępne, żadnejby więc nie przyniosły korzyści.

Do takiej niezawodnie uciążliwej pracy; ale też z pewnością przynoszącej błogie owoce, zachęcać przedewszystkiem może prawdziwa miłość ojczyzny, głębokie poczucie swego względem niej obowiązku. Ona-to bowiem od Was, swych przyszłych obywateli, wymaga, ażebyście jako obywatele akademiccy sumiennie użyli tego czasu siejby, ażebyście nic nie uronili z rzuconego tutaj ziarna, gdyż z tego zasiewu ona oczekuje z największem utęsknieniem tak dla siebie potrzebnego, bogatego w przyszłości plonu.

Do takiej pracy zachęcać Was także powinna życzliwość dla tego prastarego Uniwersytetu, którego prace oceniać będą według owoców, jakie wydaje; a więc według Waszego postępu w naukach.

Do tej pracy zachęcać Was powinien również przykład tylu mężów, niegdyś uczniów tej szkoły, którzy swą wytrwałą pracą stali się chlubą tego zakładu, którzy następnie swym wpływem przyczynili się do jego dzisiaj rozwoju, którzy swą pracą i groszem utrzymywali obok niego byłe Towarzystwo naukowe, ową matkę dzisiejszej pierwszej polskiej Akademii umiejętności, założonej w Krakowie przez naszego najmiłościwszego Monarchę.

Do tej pracy zachęcać Was wreszcie powinno samo istnienie wspomnionej właśnie Akademii umiejętności, której zawdzięczamy, że prace ściśle naukowe naszych autorów, a więc kiedyś i Wasze, nie są skazane na ukrywanie się w tekach, każda bowiem ściśle naukowa praca znajdzie w Akademii nakładcę, a przez nią ogłoszona, przyczyni się do szerzenia oświaty w narodzie i do powiększenia bogactwa literatury narodowej. Niemasz więc dzisiaj już konieczności ogłaszania prac ściśle naukowych autorów polskich w obcych językach, w obcych pismach i zbogacać niemi obcą literaturę, z ujmą literatury naukowej polskiej, której brak jeszcze niedawno nam zarzucano, w celu pozbawienia nas praw nam należnych.

Wszakże dodać tu muszę, że przemawiając za ważnością dla nas wykładów polskich, za ważnością ogłaszania prac i dzieł naukowych w ojczystym języku, do czego nam tak pożądaną sposobność podaje nasza Akademia umiejętności, bynajmniej nie zmierzam do odstręczania Cię przezacna akademicka młodzieży od nauki obcych języków. Mąż nauki albowiem oprócz znajomości języków klasycznych powinien koniecznie posiadać także języki narodów stojących obecnie na szczycie cywilizacyi nowoczesnej, jeżeli ma dotrzymać kroku postępowi nauki i przyswajać swemu narodowi skarby wiedzy, przez obcych badaczów zdobyte.

U nas szczególnie potrzebną jest znajomość języka niemieckiego, jużto jako języka sąsiedniego nam, potężnego i na wysokim stopniu cywilizacyi stojącego narodu, mającego bogatą literaturę, jużto jako języka władz centralnych państwa, do którego należymy; a tem samem języka już do spełnienia obowiązków obywatelskich częstokroć niezbędnego. Lecz i tej potrzebie zaradzono na naszym Uniwersytecie; wszak historya literatury niemieckiej wykładaną u nas bywa w języku niemieckim. Masz więc kochana Młodzieży akademicka wszelką sposobność na naszym Uniwersytecie wykształcenia się do obranego sobie zawodu, a jak wskazałem, nie brak Ci do wytrwałej pracy zachęty. Dlatego pewną mam nadzieję, że z własnego popędu pilnie słuchać będziesz potrzebnych Ci wykładów, że z całą gorliwością weźmiesz udział w pracach seminaryjnych i ćwiczeniach do twego zawodu potrzebnych, że z całą gorliwością i wytrwałością przykładać się będziesz do nauki, że już sama życzliwość względem tej prastarej szkoły, tej drogiej nam po ojcach spuścizny, tej najdroższej perły naszej ojczyzny, każdego z Was skłoni do unikania wszystkiego, coby jej ujmę lub szkodę przynieść mogło; a gdy wiecie, iż każda instytucya tylko ładem, porządkiem i karnością stoi, więc pewną mam nadzieję, że władzom akademickim, nie tylko posłuszeństwo i uszanowanie okazywać, lecz nadto odpłacając im ich życzliwość ich prace dla was podjęte, ich miłość, z Waszej strony zaufaniem i miłością, w każdej ważnej sprawie do nich po radę się udawać i do tejże stósować się będziecie. A gdy w ten sposób węzłem miłości młodzież akademicka połączy się ze swemi profesorami i z władzami akademickiemi, wtedy pewną mam nadzieję, że Bóg pobłogosławi połączonym pracom profesorów i młodzieży akademickiej i cel tych prac ku dobru narodu zmierzających osiągniętym zostanie.

jącym, że po odpowiedzi rządu na interpelacyę, może każdy poseł na temże posiedzeniu lub na następnem żądać otwarcia rozpraw nad tą odpowiedzią, a gdy większość Izby z żądaniem się tem zgodzi, rozprawy nad odpowiedzią mają być rozpoczęte zaraz lub na następnem znów posiedzeniu. Wyżej wspomniony wniosek p. Herbsta uznał prezes Izby samoistnym, będzie więc drukowany i Izbie rozdany, a na przyszłem posiedzeniu Izby w poniedziałek będzie go wnioskodawca p. Herbst, uzasadniał. Wówczas zaraz rozwiną się rozprawy, w których zapewne także Koło polskie weźmie udział, i o których zaciętości wnosić można z dzisiejszych rozpraw spowodowanych przez mowę p. Jaqua, które to rozprawy były tylko przedwstępną przygrywką. Mniemam, że te rozprawy na przyszłem posiedzeniu, wśród których mowcy z prawicy przypomną lewicy jej postępowanie w czasach przedkrachowych, i przekonają lewicę, która swoją interpelacyą te czasy przed oczy nasze przywołała, o słuszności polskiego przysłowia, że niebezpiecznie jest wywoływać wilka z lasu. Przed wielu koryfeuszami lewicy, a nietylko przed p. Sturmem, stanąć może w poniedziałek, jak cień Banka, cień *Mäklerbanku* i innych w różny sposób wówczas zamordowanych banków.

Ponieważ poseł Jaques (z lewicy), uzasadniając na dzisiejszem posiedzeniu swój wniosek o reformę postępowania sądowego w sprawach drukowych, w mowie swej odstąpiwszy całkiem od przedmiotu, czyniąc najrozmaitsze zarzuty już to rządowi, już to Czechom, wywołał długie i zacięte rozprawy, przeto nie rozpoczęła się nawet dziś dyskusya nad głównym przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, to jest nad projektem noweli do ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

W uzupełnieniu sprawozdania mojego w dwóch ostatnich listach, (w którem wskazałem główne ze zmian wprowadzanych do ważnej ustawy o powszechnej służbie wojskowej) winienem jeszcze dodać kilka uwag i wiadomości. Najprzód przypomnę, że centralistyczna mniejszość wojskowej komisyi Izbowej nie brała prawie udziału w obradach tej komisyi nad rządowym projektem noweli, a następnie zgodziwszy się, aby Izba wzięła projekt komisyjny za podstawę rozpraw szczegółowych, wniosła do niego parę poprawek.

Koło polskie roztrząsnąwszy wszystkie paragrafy projektowanej noweli na trzech posiedzeniach, na których polscy członkowie komisyi Izbowej pp. Chrzanowski i Sławiński przedstawiali, jakie zmiany zaprowadza w ustawie o powszechnej służbie wojskowej projekt noweli, jakie poprawki na korzyść ludności popisowej zdołano przeprowadzić przy obradach komisyi, a jakich przeprowadzić nie zdołano, — przyjęło nie rządowy ale komisyjny projekt noweli. Jednak większość Koła polskiego zgodziła się, pod naciskiem położenia politycznego, na opuszczenie w pierwszym ustępie w § 32 dodatku uczynionego przez komisyę Izbową na wniosek polskich członków, mianowicie na opuszczenie wyrazów, iż komisya poborowa „orzeka większością głosów“. Zgodziła się większość Koła polskiego na opuszczenie tego dodatku, któremu rząd stanowczo się sprzeciwił, a inne kluby prawicy rząd tu poparły, lecz zgodziła się pod warunkiem, że w artykule 34 zastrzeżony będzie dla trzeciego członka komisyi poborowej reprezentującego ludność, to jest dla delegata Rady powiatowej, głos stanowczy przynajmniej w jednym kierunku i uchwalona będzie rezolucya, [illegible] kazała zważać na głos delegata Rady powiatowej zasiadającego w komisyi poborowej, w jakimkolwiek przemawia on kierunku. P. Chrzanowski wnosił, aby uchwalić rezolucyę, wzywającą rząd do oznaczenia bliżej w instrukcyi odpowiedzialności komendanta okręgu poborowego, który jest zarazem prezesem komisyi poborowej, gdy na własną odpowiedzialność uznaje popisowego zdolnym do służby wojskowej; gdy zaś ten wniosek odrzucono 19 przeciw 17 głosom, głosował przeciw opuszczeniu wspomnionego dodatku. Poseł X. Chełmecki po długiej mowie przeciw powoływaniu do poboru w pewnych przypadkach czwartej klasy wieku postanowionemu w dalszym ustępie § 32, a wogóle po wykazaniu, jak przykrym jest dla ludności pobór wojskowy, głosował za § 32 zważając na położenie polityczne, które się z tym paragrafem zgodzić nakazuje. To dla sprostowania mylnych doniesień. Sądzę, że w Izbie wszyscy posłowie polscy głosować będą według uchwał Koła, a nie będą korzystać z zastrzeżonego regulaminem prawa uchylenia się od głosowania przez nieobecność w Izbie, a nie będą korzystać z tego prawa z powodu, aby nie narazić całej prawicy na przegraną.

Wiedeń 4 grudnia.

(A) Pomimo dusznej atmosfery, wśród której prezes gabinetu hr. Taaffe na końcu wczorajszego posiedzenia głos zabrał, cała Izba słuchała mowcy z natężoną uwagą, prawica widocznie była zadowoloną, lewica zaś ani razu nie dała znaku niezadowolenia z odpowiedzi na interpelacyę w sprawie *Länderbanku*. Opozycya dowiodła, że i ona umie strzedz tajemnicy, albowiem wniosek p. Herbsta był niespodzianką dla prawicy. Opozycya zatem nie żądała dyskusyi, ale wybrania komisyi celem zastanowienia się nad odpowiedzią rządową. Taktyka to dość zręczna. Naprzód opozycya zyskała na czasie, albowiem wniosek jako taki dopiero na jednem z następnych posiedzeń będzie w formie pierwszego czytania na porządku dziennym. Przy tej sposobności może się rozpocząć dyskusya, lecz zależy to od wstrzemięźliwości i dyskrecyi obu stron, tej dyskusyi jak najściślejszą zakreślić granicę, ze względu na okoliczność, że kwestya ta po raz drugi wróci do pełnej Izby w razie przyjęcia wniosku p. Herbsta. Opozycya widocznie pragnie teren zbadać, zanim przyjmie walną bitwę na polu *Länderbanku*. Opozycya wiedziała bardzo dobrze, że prawica jednogłośnie zgodzi się na otwarcie dyskusyi, ale że nie zgodzi się na wybór komisyi. Przynajmniej wczoraj prawica nie poparła wniosku p. Herbsta. Opozycya zatem liczy na to, że jeżeli prawica odrzuci wniosek Herbsta, ona niby usprawiedliwioną będzie w oczach publiczności, jeżeli zaś prawica zgodzi się na wniosek Herbsta, to takowy ugrzęźnie w komisyi. Zachowanie się lewicy zrobiło na wszystkich wrażenie, że użyła, jeśli nie odwrotu, to przynajmniej *un echappoir*, zostawiając prawicy odpowiedzialność za dalszy przebieg tej sprawy. Hałaśliwy sposób, w jaki zastanawiają się dzienniki opozycyjne nad odpowiedzią rządową, jest czystym manewrem, aby pokryć cofnięcie się lewicy. Byłoby atoli błędem, gdyby mniemano, że tem samem przedmiot interpelacyi p. Neuwirtha już zniknął z porządku dziennego. Usposobienie Izby, jak o tem świadczy wczorajsze posiedzenie, jest tego rodzaju, iż lada słówko z jednej lub drugiej strony wystarcza, aby wywołać najgorętszą dyskusyę. Dla tego prawica w każdym razie dobrze uczyni, jeśli nieustannie trzymać się będzie na baczności, przygotowana każdej chwili podjąć rękawicę.

Że niestety na porozumienie z opozycyą lub na jej wyrozumiałość żadną miarą liczyć nie można, przekonano się również wczoraj. Ponieważ w austryackim parlamencie nie istnieje metoda „zagadania na śmierć“, więc opozycya zdaje się być skłonną do innych sztuczek, aby hamować postęp robót i aby potem módz Izbie zarzucić bezpłodność. Taki cel miała opozycya niewątpliwie na oku, wnosząc na podstawie regulaminu wybranie komisyi; która ma orzec, czy minister Dr Pražak obraził deputowanych niemieckich. Nie jest to sprawa odnosząca się do honoru osobistego, lecz do popularności na galeryach i w dziennikach. Żałować należy, że minister Dr Pražak nie miał dostatecznej przytomności, aby z należytą energią lub z odpowiednim honorem odeprzeć tę parodyę życia parlamentarnego. Takie odkrycie obrażonej czci osobistej przypomina znany okrzyk prezesa w parlamencie angielskim: „Widzę ludzi na galeryach“. Jedno i drugie jest illuzyą a raczej bronią wygodną. Ważniejszem jest pytanie, jak też długo z takim parlamentem rządzić będzie można?

Wiedeń 3 grudnia.

(173-cie posiedzenie Izby poselskiej).

Wiceprezes Lobkowic zagaja posiedzenie o godzinie 11ej min. 15.

Poseł Schreiber uprasza na piśmie, aby go zwolniono od mandatu członka komisyi przemysłowej. Izba przyzwala.

Pos. Greuter wnosi interpelacyę do rządu: 1. czy mu wiadomo, że górnicy w kopalniach węgla kolei Północnej w Morawskiej Ostrawie, tak są ciemiężeni materyalnie, a nadto wyzyskiwani, że całemi setkami zaprzestali roboty; 2. co rząd uczynić myśli na zaradzenie temu; 3. dlaczego deputacyę tych górników, przybyłą do Wiednia ze skargą, przyaresztowano, zanim jeszcze żale swe wypowiedziała.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Prowizoryczną konwencyę handlową z Francyą w pierwszem czytaniu przekazano komisyi ekonomicznej po kilku uwagach posła Wiesenburga który z radością wita i konwencyę i złożony nią dowód wczesnych starań o zawarcie stanowczego traktatu handlowego; prosi tylko rząd, aby przy układaniu taryf nie spuszczał z oka pewnych wyrobów wiedeńskich, które mają wielki odbyt we Francyi.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Jaqua o zniesienie postępowania objektywnego przeciw drukom skonfiskowanym.

Pos. Jaques motywuje wniosek zadając sobie trzy pytania; jaka jego przyczyna? jaka jego główna myśl legislacyjna? dlaczego tylko cząstkowej żąda reformy. Przyczyną wniosku są liczne konfiskaty, jeszcze liczniejsze niż za gabinetu Belcredego i Hohenwarta. Konfiskuje się nawet uchwały wiedeńskiej Rady miejskiej, gdy je drukują dzienniki, a nawet i manifest posłów niemieckich z Czech, a to z umotywowaniem tu na podstawie tego, owdzie na podstawie innego paragrafu, co wcale nie przyczynia się do ukrzepienia w ludności zaufania do przepisów prawnych. Co więcej, konfiskuje się nawet relacye poselskie. Po owych nocach, w których policyanci konfiskują dzienniki absolutyzm w Austryi wyprawia swe orgie. Jest to cynizm konfiskować relacyę poselską tak zasłużonego męża, jakim jest Rechbauer, lub relacyę posła Plenera. Otóż to są chuchlowskie ekscesy *(Kuchelbader Exscesse)* teraźniejszego ministerstwa sprawiedliwości. *(Rzęsiste oklaski z lewicy; śmiechy na prawicy).* Sędzia wyrokuje, że skonfiskowany artykuł wznieca nienawiść i wzgardę. Ale ja utrzymuję, że tam, gdzie organ ministerstwa sprawiedliwości, gdzie prokuratorya zarządziła konfiskatę, sędzia nie może wyrokować niezawiśle, zwłaszcza, gdy mamy w Austryi ustawy, które dają tysiączne sposoby, aby umotywować to, co zarządziła prokuratorya.

Wniosek mój zmierza właściwie tylko do przeprowadzenia zasady, że sprawy drukowe należą przed sądy przysięgłych, która to zasada ma swój początek w Anglii. Ogranicza się zaś mój wniosek na reformie cząstkowej dlatego, że pod rządem teraźniejszym żadna większa reforma, bądź ekonomiczna, bądź ustawodawcza, nie może przyjść do skutku. Każda bowiem reforma wymaga trzech rzeczy: 1. zmysłu i ducha umiejętności; 2. poważnego sposobu myślenia; 3. przenikliwości właściwej mężom stanu. Przymiotów tych rządowi teraźniejszemu stanowczo odmawiam. Czyż to duch umiejętności, gdy co do ustawy o lichwie rząd raz godzi się na najwyższą stopę procentową 10 od sta, a potem znów odstępuje od niej? Czyż to zmysł umiejętny, gdy minister skarbu, tak długo będąc w urzędzie, nie wytworzył sobie jeszcze zdania o najkardynalniejszej kwestyi reformy finansowej, o podatku osobisto-dochodowym? A gdy minister oświecenia o ośmioleciu szkolnem *(głosy z prawicy: do rzeczy! — z lewicy cicho! cicho!)* mówi raz tak, raz owak, jestże to duch umiejętności? *(Huczne brawo! z lewicy).* Rządowi braknie powagi etycznej *(głosy z prawicy: do rzeczy!)*, gdy już w mowie od tronu konstytucyę austryacką kładzie w jednym rzędzie z prawno-politycznemi przekonaniami posłów czeskich, mówiących o politycznych prawach korony czeskiej. *(Głosy z ław czeskich: to nie należy do rzeczy!)* Jest to brak powagi etycznej. *(Brawo! brawo! z lewicy — protestują z prawicy).* Jest i to brak powagi etycznej, gdy się szumnie zapowiada reformę administracyi, a po dwu latach zdobywa na się kwestyonarz; a gdy ten z uszanowaniem odrzucony, na dwa dni przed ponownem zebraniem parlamentu, zyskuje się postanowienie cesarskie w zamiarze ustanowienia komisyi do obmyślenia oszczędności. *(Huczne brawo! z lewicy; z prawicy: do rzeczy!. Wiceprezes: proszę nie przerywać mówcy. — Ponowne głosy z prawicy: do rzeczy! — Wielka wrzawa).* Jest to brak powagi etycznej, gdy się na prezesa trybunału administracyjnego powołuje członka. . . *(Głośne protesty z prawicy: oho! oho! do rzeczy! — z lewicy: cicho! słuchajcie! — Wielka przeciągła wrzawa. — Wiceprezes: Proszę mówcę, aby nie wciągał do dyskusyi czynności korony. Brawo! z prawicy; niespokój na lewicy).* Zdaje mi się, że to dzieje się pod odpowiedzialnością rządu. *(Bardzo słusznie! z lewicy).* Jest to brak powagi etycznej, bo nominacya taka obraża najświętsze uczucia ludności wiernokonstytucyjnej. *(Huczne brawo! z lewicy; śmiechy z prawicy).* Braknie rządowi i przenikliwości cechującej mężów stanu. W państwach konstytucyjnych Izba wyższa reprezentuje pewien żywioł konserwatywny iześrodkowanie żywiołów podtrzymujących państwo. Sam rząd zaś zdeptał tę ideę i zdegradował Izbę wyższą. *(Głośne protesty z prawicy: do rzeczy! przyzwać do porządku! — Huczne brawo! z lewicy).* Wiceprezes: ks. Lobkowitz Wyrażenie to muszę mówcy zganić. — *(Słusznie! z prawicy; protestują z lewicy).* I jeszcze jeden dowód: rząd popiera sprawę skrócenia ośmiolecia szkolnego, a wszakże tylko równe i powszechne wykształcenie łagodzi elementarną gwałtowność narodów. *(Śmiechy na prawicy).* Skończyłem *(brawo! z prawicy)* i proszę przekazać mój wniosek osobnej komisyi 15 członków. *(Rzęsiste oklaski z lewicy; sykają na prawicy).*

Pos. Lienbacher protestuje przeciw niegodnemu sądów twierdzeniu preopinanta, jakoby były narzędziem rządu panującego; nie ma nic niegodniejszego, jak w ten sposób wyrażać się o niezawisłej instytucyi państwa. Dalej przytacza liczby statystyczne na dowód, że konfiskaty z czasów ministerstwa sprawiedliwości z łona lewicy, były o wiele liczniejsze. Co się tyczy tak zwanej objektywności przeciw manifestowi stu posłów, z których osobiście żadnego nie osadzono na ławie oskarżonych, wszakże to sama lewica stworzyła objektywność i powinna być wdzięczna prokuratorom, że nie tykają się stu posłów, lecz tylko ich pisma. Mówiono o cynizmie w zastosowaniu ustaw. Któż je stosuje? Policya, prokuratorya i sędziowie. Jeżeli zaś w tych sferach już tak okropny panuje cynizm, to gdzież szukać czystych charakterów? Najwięcej ciekawy byłem wywodów preopinanta co do głównej idei jego wniosku, ale nie zadowolił mię. Powiedział tylko, że sprawy drukowe należą przed sądy przysięgłych i powołał się na Anglię. Ależ wniosek jego chce sądów przysięgłych dopiero w drugiej instancyi; a gdzież na świecie sądy przysięgłych są instancyą wyższą ponad sędziami z zawodu? *(Brawo! brawo! z prawicy.)* Wyroki sędziów z zawodu są motywowane; a znosić wyrokiem niemotywowanym wyrok motywowany, to rzecz nowa i niesłychana w umiejętności i w praktyce. *(Brawo! z prawicy).* Mówca nie staje w obronie rządu przeciw zarzutom preopinanta, bo nie czuje się do tego powołanym; ale zwraca uwagę na sprzeczność, że zarzuca rządowi brak ducha umiejętnego, a jednak powierza mu pełen tegoż ducha pomysł własny do wykonania. Dowodzi to, że nieraz wyrazy są silniejsze od przekonania. *(Brawo! z prawicy).* Preopinant zarzucił rządowi także brak przenikliwości cechującej mężów stanu. Ależ to nic nowego! Zarzut ten jest tak dawny, jak samo stronnictwo lewicy, które go wiecznie powtarzało z własnego łona ministrom; wówczas to prawica miała sposobność wyrażać lewicy, gdy się skarżyła na brak mądrości stanu w swoich ministrach, najgłębsze współczucie. *(Brawo! brawo! z prawicy).* Nakoniec mowca zwraca się przeciwko formalnemu wnioskowi preopinanta, wykazując, że niepotrzebna osobna komisya skoro rzecz z natury swej należy do komisyi dla spraw karnych. To też wnosi, aby ją tej komisyi przekazano. *(Oklaski z prawicy).*

Pos. Russ mówi przedewszystkiem o konfiskatach w Czechach. Małe dzienniki niemieckie są tam prawie jedynym obrokiem duchowym ludności niemieckiej. Rząd teraźniejszy pojął ich znaczenie i prześladuje to drobne dziennikarstwo w sposób niesłychany. Naprzeciw temu stawia swobodę prasy czeskiej, której wolno bezkarnie nawet ministra sprawującego obecnie ministerstwo sprawiedliwości nazywać „zdrajcą kraju“. Przytoczywszy mnóstwo cytatów z dzienników czeskich, lżących i podających w nienawiść ludność niemiecką, mówca wymawia Czechom składki Niemców na zgorzały teatr czeski w Pradze i stwierdza, że dzienniki niemieckie nie przemawiały przeciw tym składkom. Nawiązując do cytatu z pisma pewnego, mającego stosunki z rządem, o „haniebnej koteryi haniebnych wichłaczów“, zapowiada mówca, że lewica będzie miała sposobność oddać tę obelgę z procentami od procentów bez ograniczonej stopy procentowej. *(Huczne brawo! z lewicy).* Cytuje dalej słowa pisma pewnego, mającego stosunki z hr. Henrykiem Clamem: „trzeba bić tych, którzy są naszymi nieprzyjaciółmi, aż iskry z nich się posypią“ i przedstawia ten cytat jako ilustracyę pojednawczego programu gabinetu Taaffego. Poczem zwraca się przeciw rozporządzeniu ministeryalnemu o nieprzyjmowaniu telegramów zawierających manifestacye posłów niemieckich i oburza się na takie konfiskowanie telegramów i używanie urzędników telegrafowych jako policyantów do konfiskowania. Gwałtowny jest ten system prześladowczy i nieroztropny i dla tego głosować będę za wnioskiem pos. Jaqua. *(Huczne brawo! z lewicy)*

Minister Dr Pražak zauważa, że dyskusya mało trzyma się granic regulaminu, który w pierwszem czytaniu dozwala mówić tylko o ogólnych zasadach. Postępowania objektywnego względem przestępstw drukowych dotychczas żaden rząd usunąć nie potrafił, co dowodzi, że dopóki będzie w mocy teraźniejsza ustawa drukowa, dopóty też objektywność będzie nieodzowną. Wszakże i wniosek posła Jaqua nie usuwa jej, lecz tylko modyfikuje. Minister mówi dalej przeciwko temu wnioskowi, bo wszystkie sfery prawnicze pewnie się zgodzą na zdanie posła Lienbachera, że nie można sędziów przysięgłych czynić instancyą sędziów zawodowych. Minister zwraca się przeciw zarzutom uczynionym rządowi i sądom i mniema, iż każdy powinien uznać rzetelną dążność rządu, by każdemu działa się sprawiedliwość. Odpowiedź na interpelacyę Taufferera dowiedzie zresztą zupełnej bezpodstawności, by nie powiedzieć tendencyjności podobnych zaczepek. Odparł je już poseł Lienbacher a minister czynił to samo z całą stanowczością w imieniu stanu sędziowskiego. Właśnie stan sędziowski, którego stanowisko nie jest godne pozazdroszczenia, powinien być bezpiecznym przeciw takim zarzutom. *(Brawo! brawo! z prawicy).* Co się tyczy konfiskat manifestacyj nawet poselskich, zważyć trzeba, że skonfiskowane mowy ich były miane poza parlamentem, poza sferą ich nietykalności, a więc podlegały tym samym przepisom, jak mowy czyjebądź inne. Owszem, jest to rzecz godna pożałowania, że posłowie, których wysokie stanowisko nakłada na nich obowiązek miarkowania się, sami stają się przestępcami *(Niepokój na lewicy).* Daty, które rząd z całą gotowością przedstawi komisyi, dostarczą zupełnego dowodu, że zarzuty dzisiejsze są zupełnie bezpodstawne. Rząd zawsze kierować się będzie zasadą: równe prawo dla wszystkich. *(Brawo! brawo! z prawicy).*

Tu na wniosek posła Grocholskiego zamknięto dyskusyę.

Mówcami generalnymi obrano z prawicy posła Riegera, z lewicy posła Mengera.

Pos. Rieger dziwi się, że właśnie z lewicy, która wynalazła objektywność, tak gorzkie dziś na nią odzywają się żale. Dopóki przeciw Czechom tylko była zastósowywana, lewica była nią rozradowana. Czas już, aby lewica pogodziła się z myślą, że w konstytucyjnem życiu politycznem zmienne jest panowanie stronnictw, i aby miarkować się zaczęła; czas już pogodzić się z rzeczywistością, że się postradało panowanie, którego się przez lat ośmnaście używało i nadużywało. Mówca dowodzi, że za rządów liberalnych dziennikarstwo opozycyjne było srożej prześladowane niż dzisiaj i że konfiskaty dzienników czeskich dziś jeszcze równoważą się z konfiskatami „liberalnych“ dzienników niemieckich. Jest to fakt zbijający zarzuty czynione rządowi dzisiejszemu. Wybryki dziennikarstwa, czy to tego czy owego stronnictwa, są pożałowania godne; ale jeśli jakiś dziennik zawoła: „bijcie!“ — jest to sobie słaby plagiat owej mowy mianej tu w Izbie z lewicy, która groziła niemieckimi kosynierami, a nie dorównywa wycieczkom pewnego dziennika stołecznego, który mówił o „kołtuniastych, wyszczerzających zęby głowach karyatyd słowiańskich.“ Nie mówcie ustawicznie o uciemiężeniu Niemców, bo i Niemcy i Słowianie są zbyt silni, by się nawzajem ciemiężyć, dla tego nie pozostaje nic, jak tylko pojednać się. Mówca stwierdza co do „rzezi w Chuchli“ (Kuchelbad), że starał się zwrócić z drogi młodzież udającą się do Chuchli, że poczytywał tę wyprawę za nieszczęście dla narodu czeskiego, bo przewidywał, jak ją Niemcy wyzyskiwać będą przeciw Czechom. Jeśli kiedykolwiek z komara stworzono wielbłąda, to w tym wypadku, w którym z zwykłej bijatyki karczemnej zrobiono rzeź w Chuchli i rozesłano różne kłamstwa do Anglii, Francyi i t. d. Mówca wynurza nakoniec zadowolenie że na właściwem miejscu zapanowało już przekonanie, iż większość ludności austryackiej, większość słowiańska, nie powinna już być uciemiężona. Dla tego też Słowianie poświęcą wszystkie swe siły, krew i mienie za sprawy monarchii. *(Huczne brawo! z prawicy.)*

Pos. Menger przeczy, iżby statystyka z której pos. Lienbacher przywodził liczby o zastósowaniu objektywności za czasów rządów „liberalnych“ była prawdziwa; przytacza cytaty na dowód, że konfiskowano, co nie zawierało nic karygodnego, a nie konfiskowano, co było w sprzeczności z ustawą karną.

I wtedy jeszcze minister śmie wołać: równe prawa dla wszystkich; — podczas gdy nie waha się używać wszelakich, nawet najniemoralniejszych sposobów... (Wiceprezes: Nie mogę dopuścić wyrazów tak nieparlamentarnych). Pan minister nazwał nas przestępcami, a nie ma odwagi, aby nas osadzić na ławie oskarżonych. Mówił o nas, jak gdybyśmy już byli skazani sądownie. Wszakże sami żądaliśmy oskarżenia, a ograniczono się na konfiskacie dzienników. Kto dzisiaj tu tak mówi jak minister, dodaje szyderstwo do krzywdy. Wszakże procedura karna przepisuje, że każdy powinien być pomocnym prokuratorowi w wyśledzeniu zbrodni lub przestępstwa. Pan minister nazywa nas przestępcami, a nie spełnił obowiązku wytoczenia nam śledztwa, chociaż sami żądaliśmy. Sam tylko pan minister przeto jest przestępcą. *(Oklaski z lewicy).*

W głosowaniu przekazano wniosek Jaqua stósownie do żądania Lienbachera komisyi do spraw karnych.

Do sprawy regulaminowej zabiera głos poseł Russ: Paragraf 58 regulaminu zawiera przepis na wypadek, gdy poseł obrazi kogoś z mających prawo do udziału w dyskusyi. Pan minister Pražak jest posłem, my zaś, niemieccy posłowie z Czech, czujemy się obrażonymi przez to, że nazwał nas przestępcami. Paragraf ten przepisuje, że w takim wypadku komisya wybrana przez sekcye w 24 godzinach zda sprawę. *(Śmiechy na prawicy).* Panowie, myśmy więcej czuli o swój honor niż wy, skoro się śmiejecie. *(Ogromna wrzawa; głosy: do porządku! odebrać głos!)* Panowie, zdaje się, żeście mnie nie rozumieli; powiedziałem, żeśmy czulsi o swój honor niż wy, skoro się śmiejecie. My więc czujemy się obrażonymi; czynię przeto wniosek w myśl §. 58go. *(Huczne brawo! z lewicy).*

Wiceprezes: Wniosek, oddany mi na piśmie, jest podpisany przez dostateczną liczbę posłów. Każę go wydrukować i rozdać. *(Krzykliwe protesty z lewicy).*

Poseł Russ dowodzi, że wniosku tego nie należy traktować jako samoistny, że przeto komisya zaraz powinna być wybrana, i odwołuje się do rycerskości prawicy, która w sprawie obrazy osobistej powinna zgodzić się na żądanie obrażonych.

Wiceprezes: Że komisya w 24 godzinach ma zdać sprawę, to nie dowodzi jeszcze, iżby wybór jej miał być przyspieszony; nie mogę przeto się zgodzić na żądanie wnioskodawcy.

Pos. Sturm broni żądania Russa.

Minister Dr Pražak: Paragraf 58 mówi: „gdy poseł w swej mowie obrazi posła“. Jakkolwiek chętnie poddam się uchwale Izby, muszę nadmienić, że cenzura, czy mowa jest obrażająca czy nie, należy tylko do przewodniczącego obradom, *(Brawo! z prawicy; protesty z lewicy).* Przewodniczący zaś nie dopatrzył się w słowach moich niczego obrażającego. Manifest podpisany przez posłów niemieckich był przedmiotem śledztwa, nawet w sądzie wyższym krajowym. Znaleziono w nim cały szereg przewinień, a w tem rozumieniu mógłem powiedzieć, że posłowie ci wykroczyli przeciw ustawie *(Aha! Aha! i śmiechy z lewicy).* Tylko tak rozumieć można słowa moje. Proszę przyjąć to oświadczenie moje do wiadomości. Dziwi mię *(głosy z lewicy: Dziwi? i śmiechy szydercze)*, że chcecie zastósować przepis regulaminu, co zawisło, jak mi się zdaje, przedewszystkiem od cenzury przewodniczącego, a bez wątpienia i od cenzury Izby. *(Głosy z lewicy: regulamin! regulamin!)*

Wiceprezes oświadcza, że przepis § 58 tylko wydaje się mu jasnym, iż wybrania komisyi odmówić nie można, ale wątpliwy jest co do chwili jej wybrania. Ponieważ atoli jutro, w niedzielę, niema i tak posiedzenia, więc komisya mogłaby referować dopiero w poniedziałek; jest przeto czas wybrać ją jutro, w niedzielę. Dlatego proponuje, aby sekcye celem dokonania tego wyboru zebrały się jutro.

Pos. Baum: Paragraf mówi, że obrażony ma prawo zażądać, aby Izba wyraziła obrażającemu naganę. W takim razie wybiera się komisyę. Wynika więc z brzmienia paragrafu, że Izba musi wprzód przez głosowanie przyzwolić na wybór komisyi, inaczej paragraf zawierałby niedorzeczność. Gdy Wys. Izba zważy, że stworzy precedens, który wszelką dyskusyę uczyni niepodobieństwem, musi zgodzić się na to, aby wprzód głosowano, czy wybrać komisyę. *(Brawo! z prawicy).* Wnoszę przeto, aby odbyło się głosowanie.

Wiceprezes: Mojem zdaniem, samo głosowanie, czy wybrać komisyę, byłoby precedensem. *(Brawo! z lewicy).* Nie podzielam przeto wywodów pos. Bauma i nie sądzę, iżby mi wypadało poddać wybór komisyi pod głosowanie. *(Bardzo słusznie! z lewicy).*

Pos. Sturm dowodzi, że wniosek Bauma doprowadziłby do tego, iż o przedmiocie obrad zapadłaby decyzya przed obradami. *(Bardzo słusznie! i wesołość na lewicy).*

Wiceprezes: Proszę przeto sekcye, aby zebrały się jutro o godz. 12 celem wybrania komisyi. Każda sekcya wybierze jednego członka. Wybranych proszę zebrać się o godz. 2 dla ukonstytuowania komisyi.

Na tem rzecz ta skończona.

Tu zabiera głos prezes gabinetu hr. Taaffe, by odpowiedzieć na interpelacyę Neuvirtha w sprawie emisyi nowych akcyj Banku na austryackie kraje koronne. (Podaliśmy odpowiedź tę dosłownie onegdaj w telegramie. *Red.*).

Poseł Herbst wnosi, aby odpowiedź tę przekazać osobnej komisyi z 24 członków. Wniosek poparty.

Wiceprezes naznacza posiedzenie następne na poniedziałek, stawiając między innemi sprawę wniosku Russa na porządku dziennym.

Pos. Grocholski nadmienia, że trudno będzie komisyi zdać w poniedziałek sprawę, bo do poniedziałku nie będzie miała jeszcze stenogramu.

Pos. Sturm mniema, że jako ostatni punkt porządku dziennego rzecz ta może być traktowana w poniedziałek.

Wiceprezes proponuje, aby ją stawić na porządku dziennym wtorkowym. Większość Izby zgadza się na to.

Koniec posiedzenia o godz. 4. Następne w poniedziałek.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

W korespondencyi „Z Tarnowskiego 30 listopada“, umieszczonej w *Czasie* z d. 3 grudnia r. b., omawiającej wybór posła do Rady państwa z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Tarnów-Dąbrowa-Pilzno, zawarte są uwagi, które bynajmniej nie mogą się odnosić do mojej osoby. Jakkolwiek bowiem zachęcany przez osoby wybitne stanowisko zajmujące i, mojem zdaniem, wpływowe, kandydaturę moją o rzeczony mandat poselski w drodze legalnej zgłosiłem, to jednak po zaleceniu przez centralny komitet wyborczy pana Jana hr. Stadnickiego, jako jedynego kandydata, moją kandydaturę cofnąłem i o tem wyborców za pośrednictwem tych osób wpływowych uwiadomiłem, o których życzliwości dla mojej kandydatury wiadomość miałem.

Do tego postąpienia spowodowała mnie tylko zasada przestrzegania karności przy wyborach z kuryi gmin wiejskich.

Sądzę, że niniejsze oświadczenie moje powinno położyć kres wszelkim dalszym korespondencyom w przedmiocie omówionego wyboru.

W Tarnowie 4 grudnia 1881 r.

Ryszard Zawadzki.

Do powyższego pisma dodać winniśmy, że kandydaturę p. Ryszarda Zawadzkiego uznawaliśmy od początku jako poważną, a ustąpienie szan. kandydata wobec większości w komitecie za czyn karności obywatelskiej. Uwagi zawarte w korespondencyi z Tarnowskiego nie wyrażały żadnego osobistego zarzutu, ale ściągały się do środków, które zapewniać mogą w przyszłości jednolitość akcyi wyborczej, tyle pożądaną w wyborach włościańskich.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości pozwolił adjunktom sądowym Emilowi Hubickiemu w Mielcu i Juliuszowi Gebauerowi w Tarnowie zamienić między sobą siedziby służbowe; Władysławowi Jaroszewskiemu zaś przesiedlić się z Wojnicza do Bochni; dalej mianował następujących adjunktów sądów powiatowych adjuntami sądowymi: Franciszka Sawickiego z Leżajska i Władysława Gubarzewskiego z Limanowy w Krakowie, Teofila Giebułtowskiego z Tarnobrzega w Nowym Sączu; wreszcie następujących auskultantów mianował adjunktami sądów powiatowych: Władysława Chodorowskiego w Wojniczu, Dra Leona Filimowskiego w Leżajsku, Józefa Kijowskiego w Tarnobrzegu i Jana Łuckiego w Limanowy.

Antoni Jägermann, komisarz powiatowy przydzielony do Namiestnictwa we Lwowie, przeniesiony jest do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 grudnia.

Wręczenie orderu. Dziś o godz. 12ej w południe rektor uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Stefan Kuczyński wręczył zasłużonemu bibliotekarzowi Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Karolowi Estreicherowi dekoracyę nadanego mu przez N. Pana orderu korony żelaznej 3ej klasy. Aktu tego dokonał Rector Magnificus w obecności członków Senatu akademickiego po stósownem przemówieniu, zakończonem trzechkrotnym okrzykiem na cześć N. Pana. P. Estreicher odpowiedział w bardzo serdecznych słowach na przemówienie Rektora, a dawniej nauczyciela swego, poczem obecni złożyli mu powinszowania z powodu otrzymanej zaszczytnej odznaki.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem we wtorek dnia 6 grudnia od godz. 12 do 1, będzie miał publiczny wykład Dr Teologii X. Ign. Polkowski: „Dzieje Kościoła w Polsce od XVI w.“ O Reformacyi.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłała Czytelnia wadowicka do rąk Prezydenta miasta kwotę 40 złr., jako czysty dochód z wieczorku na cześć Mickiewicza, którą na książeczkę kasy Oszczędności Nr. 40,124 umieszczono

— **Na ręce Prezydenta** przesłała p. Marya z Świąteckich L...cka ze Lwowa książeczkę kasy Oszczędności lwowskiej i los jeden z prośbą o rozdział kwoty uzyskanej z wymiany na gwiazdkę między rzeczywiście ubogich gminy m. Krakowa.

— **Dynamit.** Żołnierz inżynieryi, który miał przy

sobie nabój dynamitowy, w skutku wybuchu stracił rękę, którą nabój rozszarpał. Stało się to w sobotę na placu pod Zamkiem przy Stradomiu.

— **Wczorajszy Promenade-Concert** w górnych salach Sukiennic powiódł się równie dobrze jak poprzedzające, bo zgromadził niezmiernie liczne tłumy publiczności, bawiącej się naprzemian to rozmową w dobranych dowolnie gronach, to przysłuchiwaniem się pięknej muzyce, dyrygowanej przez p. Patzkego. Przyszły koncert odbędzie się w następną niedzielę.

— **Kalwarya Zebrzydowska 30 listopada.** Miasteczko Kalwarya leżące u podnóża góry zwanej Kalwaryjską ma corocznie 6 dozwolonych jarmarków, a prócz tego co dwa tygodnie odbywają się niby-to targi, które tak pod względem kupujących jako też i sprzedających nie różnią się wcale od jarmarków. Nim weszła w życie ustawa o pijaństwie w Galicyi, było miasteczko Kalwarya słynne z pijaństwa, który-to nałóg podczas targów rozwijał się między ubogą ludnością miasteczka. Gdy zaś ustawa o pijaństwie weszła w życie, gdy władza policyjna stosując się do przepisów ustawy zaczęła czuwać podczas targów, by pijaństwo wykorzenić, można było widzieć okolicznych włościan spokojnie wracających do domu. Jednakowoż ludzie oddający się temu zgubnemu nałogowi, obawiając się skutków upicia się w samem mieście, poszli teraz po rozum do głowy. Otóż na górze Kalwaryjskiej niedaleko klasztoru OO. Bernardynów, który-to klasztór podobno także do miasta należy, są 2 szynki, do których ludzie wracający z targu czy jarmarku wstępują, a upiwszy się, niedostrzeżeni przez władzę policyjną wracają do domów wśród śpiewu i krzyków a nieraz i bitek około kościoła cudownej Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Przechodząc zaś koło tej świątyni, do której rok rocznie tysiące ludzi pielgrzymuje z różnych a dalekich krajów, chcą oddać po pijanemu cześć i hołd Matce Boskiej, uklękają więc przed kościołem, ale nadmiar alkoholu nie pozwala im się utrzymać na kolanach, upadają więc na ziemię, wymawiają różne affekta pobożność udające, wzdychają z ironią do Matki Boskiej, a gdy przypadkowo trzeźwo przechodzący człowiek ich napomni, może usłyszeć kilka komplementów jego osobę obrażających; dlatego też spełnia się na mieszkańcach okolicy Kalwaryi: Jakie nabożeństwo, takie też i błogosławieństwo, bo lud w okolicy Kalwaryi należy do ubogiej warstwy społeczeństwa ludzkiego. Oto są skutki częstych jarmarków, które rujnują dziś włościan na majątku, gdyż nieraz widzieć można wieśniaka idącego z błachą rzeczą na jarmark a wracającego bez grosza, ale z nietrzeźwą głową. Jest to obowiązkiem władzy policyjnej czuwać nad zachowaniem ustawy o pijaństwie; czyżby więc nie było właściwem, aby organa policyjne czuwały nad tą ustawą nietylko w mieście samem, ale także pod klasztorem na górze Kalwaryjskiej, które-to miejsce należy podobno do gminy miasta, a tych wszystkich znieważycieli miejsca świętego oddawały do ukarania władzy kompetentnej, a po niejakim czasie widzielibyśmy pewnie ludzi wracających spokojnie do domu z jarmarków.

— **Łancut 2 grudnia.** Za staraniem pewnego grona osób miłujących w szczególności wszystko co swojskie i wielkie, odbył się w Łancucie d. 26go z. m. po raz pierwszy wieczorek Mickiewiczowski, na którym czczono nieśmiertelnej pamięci Adama muzyką, śpiewem i deklamacyą, oraz odczytem zawierającym treściwy życiorys największego naszego wieszcza. Doskonałe wykonanie utworów Chopina, Schuberta i Moniuszki, tudzież świetna deklamacya, złożyły prześliczną całość wieczorku, za który też licznie zgromadzona publiczność wyraziła uznanie, obsypując biorących udział w wieczorku, a zwłaszcza znakomitą pianistkę panią R., frenetycznemi oklaskami.

Połowa czystego dochodu z tego wieczorku przeznaczona na pomnik dla Mickiewicza wynosi kwotę 65 złr. 38 c., którą komitet urządzający wieczorek przesłał na ręce Prezydenta miasta Krakowa.

— **W Stryju** zaprowadzony będzie od Nowego Roku skarbowy urząd pocztowy w miejsce dotychczasowego, zawiadywanego przez pocztmistrza, a tameczna stacya telegraficzna wcieloną zostanie do urzędu pocztowego.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Feldkirchen w Vorarlbergu donoszą 4 b. m. o dwóch dość silnych wstrząśnieniach ziemi o godzinie 5 zrana i o 11 wieczorem.

Repertoar teatru.

We wtorek 6go: *Henryk Walezyusz*, dramat w 5 aktach A. Dumasa, po raz drugi.

We czwartek 8go: *Dwie sieroty*, dram. w 5 aktach, przez A. D'Ennery.

W sobotę 10go: *Twardowski na Krzemionkach*, obraz ludowy ze śpiewami.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 10 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Dnia 3go i 4go grudnia pochmurno; termometr dnia 3go od —1·6 doszedł do +2·3 C., zaś d. 4go od —2·6 do 0·0 C. doszedł. Barometr ciągle stoi wysoko; o godz. 7ej rano dnia 5go stan jego był 753·0 millim., termometru —2·0 C — Wiatr zachodni.

— We wtorek 6go grudnia: ŚŚ. Mikołaja bisk. i Leoncyi.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr.

(S.) Przedstawiona w sobotę sztuka Dumasa ojca w 12 obrazach p. n. *Henryk Walezyusz król Polski i Francuski*, należy do tego rodzaju sztuk, które wymagają świetnej nader wystawy i wybornej gry wszystkich artystów, aby mogły jeszcze robić wrażenie. I dzisiaj z przyjemnością odczytywać można niektóre powieści Dumasa, który nazawsze w literaturze pozostanie autorem obdarzonym najświetniejszą, najbujniejszą i najszaleńszą imaginacyą. Ale właśnie ta przeważająca i największa zaleta czyniła go niezdolnym do zamknięcia danego przedmiotu w ciasnych ramach scenicznego utworu. W powieściach czaruje, olśniewa, zachwyca. W dramatach zaś brakuje mu przedewszystkiem prawdy. Żadna też ze sztuk Dumasa nieutrzymała się na scenie, prócz chyba jednej ślicznej komedyi *Mademoiselle de Belle Isle*, grywanej jeszcze w „théatre français.“ Nierozumiemy więc dlaczego dyrekcya teatru wydobyła z teatralnych archiwów dramat p. n. *Henryk III*, gdzie mógł i nadal spoczywać w błogim spokoju. Z pośpiechem wystawiona, bawiła ta sztuka ustępami publiczność (n. p. epizod z osłem!) ale w końcu nużyła swoją rozwlekłością i długością. Szkoda całej sumy dobrej woli, którą artyści rozwinęli, aby spełnić niewdzięczne zadanie. Cała sztuka Dumasa składa się właściwie z ról epizodycznych. Niema mianowicie żadnej, któraby artyście dawała pole do popisu, z wyjątkiem może roli błazna Chicot, którą sympatycznie i inteligentnie odegrał p. Frenkiel. Drugą postacią więcej znaczącą i wykończoną jest Dianna Meridor, którą przedstawiała panna Zielezińska. Gra tej utalentowanej artystki, choć jeszcze zdradzała pewien brak rutyny, w niektórych momentach była prawdziwą „rewelacyą.“ Wieczór ten był rozstrzygający o kierunku, w którym powinna się kształcić panna Z. W rolach dramatycznych, gdzie potrzeba zapału, ognia, namiętności, może ona z czasem zdobyć sobie poważne i zaszczytne stanowisko na polskiej scenie. Zewnętrzne warunki posiada wszystkie ku temu, a że w tem pięknem ciele dusza nie śpi, przekonała nas sobotnia rola.

O innych artystach niewspominamy; w małych rolach robili oni wszystko, co w ich mocy leżało, aby ratować przegraną sprawę. Pięknie i wiernie był ucharakteryzowany p. Szymański (Henryk), a wybornym p. Wojdałowicz w roli mnicha.

Odbieramy następujący list:

Proszę szanowną Redakcyę *Czasu* o umieszczenie w dzienniku następnej mojej odpowiedzi.

Korespondentowi ze Lwowa, co do umieszczenia obrazu „Unii lubelskiej,“ na odpowiedź to tylko dodam do tego, com już w tej rzeczy wprzód powiedział, a mianowicie, że nie trzeba być p. Matejką, aby wiedzieć, że obraz, którego całości jednym rzutem oka objąć niemożna — i który dzielić będą na części, cienie rzucone od kolumn, zwróconych na południe (o czem zapytywany p. Matejko zapewne niewiedział), będzie, nie jak chce korespondent ze Lwowa, rzekomo, lecz rzeczywiście najgorzej umieszczonym. Zgodzi się na to każdy, co chce być bezstronnym i komu dobro i poszanowanie rzeczy ojczystych na sercu leży.

E. Pawłowicz,
konserwator Muzeum Zakładu nar. im. Ossolińskich.

Uzupełniając list naszego korespondenta lwowskiego, podajemy jeszcze w sprawie obrazu Matejki, następujące autentyczne szczegóły:

Nikt nie pragnie goręcej zawieszenia obrazu Matejki *Unia* w sali sejmowej, jak Marszalek Zyblikiewicz; zamierzał on zawiesić go tam już w czasie tegorocznego Sejmu, lecz natrafił na dwa szkopuły. Ściany sali Sejmowej nie były dość suche, aby bez niebezpieczeństwa dla obrazu, można go było na ścianie powiesić, a kiedy dla usunięcia tego niebezpieczeństwa Marszałek chciał pomiędzy ścianą a obrazem dać jakieś *medium* zasłaniające go od wilgoci, trafił na drugi szkopuł, to jest na uchwałę Sejmu, mocą której Sejm ustanawiając program budować się mającego gmachu, przeznaczył na umieszczenie *Unii* nie salę sejmową, lecz inną salę reprezentacyjną, to jest salę obrad Wydziału krajowego. Przed tą trudnością cofnął się, bo trzebaby było żądać od Sejmu innej uchwały.

Wówczas, i przez następnych lat kilka, opinia publiczna zgadzała się z owem postanowieniem Sejmu opartem na głębszych motywach; zkądże dziś tak wielka drażliwość? oto dla tego, że doniesiono, iż obraz *Unii* wisieć będzie w prywatnem mieszkaniu marszałka. To jednak nie zgadza się z prawdą.

Wedle uchwały tegorocznego Sejmu ma być urządzone w pałacu sejmowym mieszkanie dla Marszałka i apartamenta recepcyjne czyli reprezentacyjne. Trzeba więc odróżnić mieszkanie prywatne Marszałka od apartamentów reprezentacyjnych, tak jak Sejm to odróżnił. Sala dla posiedzeń Wydziału krajowego zbudowana, i na przyjęcie obrazu przez Sejm przeznaczona, nie będzie przydzieloną do prywatnego mieszkania Marszałka. lecz pozostanie salą reprezentacyjną i będzie z czterema mniejszemi salami przeznaczona wyłącznie na salę reprezentacyjne. Tam więc obraz *Unii* będzie miał bardzo świetne umieszczenie, i nie będzie wcale narażony na dymy cygar, jak się to niektórym zdawało.

Zresztą Wydział krajowy jako wykonawca uchwał sejmowych, nie ma prawa postąpić z obrazem inaczej jak Sejm postanowił. Wolno się zgadzać lub nie zgadzać z motywami Sejmu, wolno o nich rozprawiać, krytykować i przedewszystkiem takowych żałować, lecz dopóki Sejm nie zmieni swej uchwały, Wydział krajowy musi postępować tymczasem podług wyraźnej woli Sejmu.

Z wczorajszego wykładu p. Kościesza Żaby w sali radnej „Z podróży wokoło świata“ zdamy sprawę jutro.

W doniesieniu o wieczorku na cześć Mickiewicza, który młodzież szkolna urządza we środę (7 b. m.) wieczorem o godzinie 6½ w sali amfiteatralnej gimnazyum św. Anny, wypuszczono w druku wzmiankę, że część drugą programu stanowić będzie *Antygona Sofoklesa*, przekład profesora J. Czubka, z muzyką Mendelsohna, na chóry męzkie, sola barytonowe, i deklamacyą z akompaniamentem orkiestry wojskowej pod dyrekcyą p. Patzkego.

Echo donosi: „Wczoraj w przepełnionym teatrze wystąpiła po raz piąty gościnnie Antonina Hoffmanowa w *Ćwiartce papieru*. Wyborną grę sympatycznej artystki przyjmowała publiczność gorącemi oklaskami.“

Kolce warsz. umieściły w ostatnim numerze rysunek przedstawiający p. Hoffmannową w *Ćwiartce Papieru*.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kolej transwersalna.

Dnia 3 grudnia odbyła komisya kolejowa Izby panów posiedzenie, na którem roztrząsano przyjęty już w Radzie państwa wniosek rządowy względem budowy kolei transwersalnej. Ze strony rządu obecnymi byli minister handlu bar. Pino i radca ministeryalny Wittek. Sprawozdawca Engerth rozwiódłszy się nad dotychczasowemi dziejami projektu wybudowania tej linii wylicza zmiany, jakie we wniosku rządowym poczyniła Rada państwa. Przechodząc następnie do merytorycznego ocenienia projektu oświadcza, że chociażby widoki zysków tej kolei, podane w motywach do wniosku rządowego miały być nieco optymistycznemi, ważność strategicznej tej linii jest niezaprzeczoną i to go zniewala do przemówienia za przyjęciem wniosku w takiem brzmieniu, w jakiem go Rada państwa przyjęła. Poprawki Rady państwa uważa bowiem już z tego względu za słuszne, że kolej pod względem strategicznym tak bardzo ważnej, nikt inny, jak rząd budować nie powinien. Po kilku zapytaniach, na które odpowiadał minister, a które się głównie linij Żywiec-Czacza i Sucha-Podgórze tyczyły, względem których toczą się jeszcze, jak oświadczył minister, narady z Węgrami, komisya przyjęła wniosek w brzmieniu uchwalonem przez Radę państwa, i wybrała sprawozdawcą swoim na plenarnem posiedzeniu Izby panów p. Engertha.

Wiedeń 4 grudnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy słabym ruchu notujemy 33·— złr.

Peszt, 3go grudnia: 33·— — 33 25 złr. — Wrocław, 3go grudnia: w miejscu 47 90 mrk. płacono na listopad 47·90 mrk. ofiarow. — Szczecin, 3go grud.: w miejscu 49·20 mrk., na grudzień 50·20 na wiosnę 51·20 mrk. — Berlin, 3 grud.: w miejscu 49·50 mrk., na grudzień 50·40 mrk., na kwiecień maj 51·50 mrk., na maj-czerwiec 51 70 mrk. — Paryż, 3go grudnia: na ten miesiąc 61 25 frk., na styczeń 61·50 frk., na styczeń-kwiecień 62·25 frk., na maj-sierpień 63·25 frk.

Ostatnie wiadomości.

Listy nasze wiedeńskie wyczerpują sytuacyę polityczną. Najważniejszym epizodem burzliwego sobotniego posiedzenia była, nie jak się powszechnie spodziewano, sprawa *Länderbanku*, lecz dyskusya nad wnioskiem deputowanego Jaques o zniesienie postępowania objektywnego z dziennikami. Wnioskodawca i jego polityczni przyjaciele użyli tej sposobności do wytoczenia formalnego procesu gabinetowi hr. Taaffego, czyniąc mu zarzuty w formie najsilniejszych i najjaskrawszych wyrazów. Z wniosku dep. Jaques ukuli broń polityczną. Będąc jak najbardziej bezstronnym, trudno nie przyznać, że przekroczyli oni granice dyskusyi, mieszając bezkarnie rzeczy, zupełnie do przedmiotu nienależące. Na krześle prezydyalnem siedział pierwszy wiceprezydent ks. Lobkowic zamiast słabego jeszcze p. Smolki. Wczorajsze dzienniki centralistyczne z *N. fr. Presse* na czele, omawiając te pamiętne zdarzenia, oraz odpowiedź hr. Taaffego, posuwają wściekłość do ostatnich krańców. Przedewszystkiem uderzają na ministra Dunajewskiego. *Tribüne* zaś zamieszcza wyborny o tej sprawie artykuł: wymienia ona całą długą litanię zbankrutowanych banków, w których dzisiejsi Katoni lewicy brali udział; spis to długi i wymowny, jak lista kochanek Don Juana. Jak nam z Wiednia donoszą, tendencyą całej lewicy oraz jej organów jest rzucenie na obecny rząd i popierające go stronnictwo — cienia podejrzeń. Ze strony bohaterów słynnego *Krachu* jest to w swoim rodzaju arcydzieło tartufferyi gründerskiej. Cała prawica jednak, w której łonie panuje jak największa zgoda, z wielkim spokojem oczekuje dyskusyi nad interpelacyą, będąc do niej należycie i zupełnie przygotowaną.

Korespondent lwowski do *N. fr. Presse* powstaje przeciw żądaniu Polaków zaprowadzenia Wydziału medycznego na uniwersytecie lwowskim. Wolno *N fr. Presse* życzenie to przedstawiać jako wygórowane; ale dla czego miota obelgi na naród polski, język polski nazywa idiomem i odmawia nam wszelkiego uzdolnienia naukowego? Zaciekłość nawet spóźnionego kulturträgerstwa nie może wytłómaczyć tych napaści, które świadczą tylko o wielkiem nieuctwie korespondenta i organu umieszczającego podobne brednie. Tegoroczny kongres medyków i przyrodników polskich okazał wymownie, że świat lekarski w Polsce posiada liczny zastęp pracowników naukowych mogących się zmierzyć z pierwszorzędnemi powagami Niemiec na tem polu(?) a świeżo ogłoszony słownik lekarski dowodem, iż język, który posiada pod względem medycznym tak bogatą nomenklaturę, nie mogą być nazywany idiomem i ma wszystkie warunki dla dzisiejszego stanu umiejętności w wszystkich jej gałęziach. Należałoby już raz zaniechać walki taką zużytą bronią, która tylko śmiesznością okrywa napastników.

Kur. War. otrzymał z Petersburga telegram donoszący, że w roku przyszłym ma być znacznie zmniejszona liczba komisarzy włościańskich w Królestwie Polskiem.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 5 grudnia. Wczorajsze zgromadzenie robotników było burzliwe; mowcy występowali z skrajnemi komunałami socyalistycznemi. Komisarz musiał często interweniować, nawet grozić rozwiązaniem. Zgromadzenie powzięło uchwałę przeciw dążności do wznowienia cechów i przeciw uciskowi prasy socyalistycznej.

Petersburg 5 grudnia. *Peterburskija Wiedomosti* wyrażają się z zadowoleniem o mianowaniu hr. Kalnokiego ministrem spraw zagranicznych; podobnież *Nowoje Wremja* okazuje stąd radość swoją, i mówi, że hr. Kalnoky miał sposobność przekonania się, że Rosya jest najbezinteresowniejszym sąsiadem Austryi, że pragnie tylko pokoju i szanuje traktaty. Jako szczególne pragnienie naznacza ten dziennik, że wpływ Kalnokiego zdoła uwolnić prasę węgierską od nerwowego wzburzenia, które ją napada, ilekroć jaka część prasy rosyjskiej narodowej objawia zapatrywania swoje na kwestyę słowiańską.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 grudnia. Wydział wybrany z sekcyj Izby deputowanych dla naradzenia się nad wnioskiem Russa uchwalił większością głosów wnieść w Izbie przejście nad pomienionym wnioskiem do porządku dziennego, a to z powodu, iż w wyrażeniu ministra sprawiedliwości Prażaka nie dostrzega obrazy. Członkowie lewicy zgłosili się z wnioskiem mniejszości, żądając wyrażenia nagany za słowo ministra Prażaka.

Paryż 5 grudnia. W 10tym okręgu miejskim Paryża wybrany został deputowanym Lefèvre, administrator dziennika *Rappel*; w Lyonie amnestyonowany komunista Humbert poddać się musi ściślejszemu wyborowi. *Siècle* pisze: Minister Waldeck-Rousseau przedsięwziął środki, aby zapobiedz powrotowi do Francyi zgromadzeń duchownych na mocy dekretów kościelnych wydalonych i aby zakonnikom francuskim wydalonym za odnośnemi dekretami, zabronionem było miewanie kazań po kościołach. Jenerał Chanzy wyjechał do Petersburga.

Londyn 5 grudnia. *Standard* usprawiedliwia zachowanie się Austryi względem Rumunii, która wybrała środek bynajmniej nie najroztropniejszy ani najpewniejszy w obronie jakoby zagrożonych swoich przywilejów. Austrya nie mogła w żadnym razie przyjąć spokojnie zarzutu, iż postępowanie jej nie zgadza się z obowiązaniami traktatu berlińskiego. Posądzać Austryą o krok niesprawiedliwy, byłoby to samo, co obwiniać wszystkie inne państwa europejskie o wspólnictwo. Jeżeli Rumunia zdoła dowieść, że Austrya targnęła się na jej prawa, może wtedy liczyć na pomoc dyplomatyczną Anglii.

Kursa. — Wiedeń 5go grudnia 2 godz. 30 minut po poł. Renta papierowa 77·30. — Renta srebrna 78·15. — Renta złota 93 95. — 6% Renta złota węgierska 119 30. — Losy z roku 1860 133·—. — Akcye Banku Narodowego 839·—. — Akcye kredytowe 364·75. — Londyn 118·80. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·40—. — Lombardy 155·50. — Losy 1864 roku 174·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 309·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 179·—. — Akcye kolei węg. pół.-wschodn. 169·—. — Anglo-Bank 153·—. Obligacye indemn. galicyjs. 101·25. — Losy prem. węgierskie 126 25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 149·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 234·—. — 6% Listy zast. hipoteczne 101·75. — Marki 58·10 Ruble 125·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 94 90 złr. — 4% Renta węgierska 90·30. —

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 5 grudnia.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	125 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 55	5 65
20-frankówka	9 36	9 45
Imperyał ważny	9 62	9 72
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi, (we Lwowie za 100 złr. w. a.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 25	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 30	101 50
6% listy „ banku hipot.	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	93 —	94 25
5% listy zast. banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	103 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25 rb.	97 75 rb.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 50	85 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	308 —	310 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	178 —	180 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	313 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 25	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Wiedeń 3 grudnia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 45	77 60
4⅕% „ srebrna	78 20	78 35
4% „ złota	93 85	94 —
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 —	123 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 75	134 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 75	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Como-Renten	30 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	100 75	101 50
Galicyjskie „ „	101 —	101 50
Morawskie „ „	104 —	104 40
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	104 75
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	99 —	99 50
Węgierskie „ „	99 20	99 70
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 25	133 50
6% Renta węgierska złota	119 25	119 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	98 —	98 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	154 50	154 75
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	286 25	286 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	366 40	366 60
„ „ węgierskie . 200 „	363 75	364 —
Depositen-Bank . 200 „	293 —	295 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	895 —	900 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	838 —	840 —
Unionbank . 100 „	144 10	144 40
Verkehrsbank ogólny . 140 „	155 —	155 50
Wied. Bankverein . 100 „	140 —	140 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	175 50	176 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	580 —	581 —
Elżbiety . 210 „ „	217 75	218 25
Linz-Budweis . 200 „ „	193 50	194 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	186 —	186 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2408	2412
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 75	195 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	310 75	311 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 —	149 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	178 75	179 25
Nordwest austr. . 200 „ „	233 —	233 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	254 25	254 75
Rudolfa . 200 „ „	170 —	170 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	168 25	168 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	329 —	329 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	156 —	156 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	251 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	166 75	167 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	169 —	169 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	171 —	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 25	118 75
5% „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 40	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 75	101 25
5% „ „ nowe 37 lat	100 75	101 25
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 60	101 75
6% „ „ Włośc. „	102 20	102 60
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 80	101 —
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	98 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 80	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 70	95 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 80	95 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 75	93 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 10	98 60
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 —	98 30

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 75	102 90
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 —	101 —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 60	100 90
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	105 50
„ „ wal. austr. „	101 —	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion. 1872 „	105 80	106 30
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 60	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 70	102 10
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 40	99 70
„ II „ 1867 300 „ „	93 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 80	96 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 40	94 80
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	95 75
„ IV „ 1872 300 „ „	95 —	95 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 35	102 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 70	102 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	121 50	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 50	98 90
„ Em. 1869 . 300 „ „	98 15	98 40
„ Em. 1872 . 300 „ „	98 15	98 40
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 —	115 30
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 75	93 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	176 50	177 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	130 80	131 —
„ „ . 200 złr. 5%	116 50	117 —
Theissb.-Gesell. „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 75	94 —
„ „ II Em. 200 „ „	91 70	92 —
„ Nordost . 300 „ „	92 20	92 40
„ „ złotem . 200 „ „	111 50	112 25
„ Westbahn . 200 „ „	94 50	95 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	92 50	93 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	133 25	133 50
„ Węgierskie „ 100	126 75	127 25
3% „ Tureckie fr. 400	25 40	25 80
Kredytowe złr. 100	183 —	183 50

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	39 —	40 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	112 50	113 —
Inszpruku . „ 20	24 75	25 50
Keglewicha . „ 10½	18 —	— —
Krakowskie . „ 20	21 40	21 70
Ofner (miasta Budy) . „ 40	40 —	40 50
Palfy . „ 42	38 —	38 50
Rudolfa . „ 10½	19 50	20 —
Salma . „ 42	52 50	53 50
Salzburgskie . „ 20	23 —	23 50
St. Genois . „ 42	49 50	50 —
Stanisławowskie . „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie . „ 105	128 —	129 —
4% „ . „ 50	66 —	67 —
Waldsteina . „ 21	30 25	30 75
Windischgrätza . „ 21	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 58
20 frankówki	9 40	9 41
Imperyały rosyjskie	9 67	9 69
Funty szterl. angielskie	11 82	11 87
Liry tureckie złote	10 73	10 75
Marki niemieckie za 100 marek	58 05	58 10
Rubel papierowy za 100	125 —	125 25

Lwów 3 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 70	97 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 50	101 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 50	101 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 2 grudnia

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	15
kupon	—	—	223	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	10
kupon	—	—	—2	—

Nakładem Księgarni Katolickiej
Dra Władysł. Miłkowskiego
w KRAKOWIE. [2804-6-6]
wyszło świeżo dzieło pod tytułem:

WYKŁAD PACIERZA,

Składu apostolskiego, przykazań Bożych kościelnych, świętych Sakramentów, warunków do spowiedzi i dalszych przepisów religii świętej
przez
ks. Jana Narkiewicza
w 2 tomach. Cena dzieła 2 złr. a z przesyłką 2·20.

We Czwartek d. 8 grudnia 1881 r.
W SALI HOTELU SASKIEGO
wykona
Orkiestra 40 pułku
pod kierunkiem
ADAMA WROŃSKIEGO
przegląd muzyczny

tańców karnawałowych

na rok 1882.

PROGRAM:

1. Jeszcze Polska nie zginęła. Polonez *Wroński*
2. Kadryl z Czartowskiej ławy . . *"*
3. Pieśni węgierskie . . . . . . *Rosenkranz*
4. Wspomnienie z Krynicy. Polka . *Wroński*
5. Mazury Krakowskie . . . . . *"*
6. Bukiet Fiołków. Walce . . . . *"*
7. Kadryl z motywów sztuki ludowej Kościuszko pod Racławicami . . *"*
8. Serenada Arabska . . . . . *Langey*
9. Zofia. Polka mazurka . . . . *Wroński*
10. Wśród bomb i granatów. Galop *"*

Ceny miejsc: Krzesło w pierwszych trzech rzędach złr. 1, w następnych 50 c. Wstęp na Salę lub Galeryę 25 c.
Biletów dostać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.
Początek o godz. wpół do 5tej po południu. (3222-1-2)

Do Królestwa Polskiego
na wieś, bliisko stacyi kolei Warsz. Wiedeń., **poszukuje się stałego nauczyciela-mentora do 15-letn. głuchoniemego.** — Warunki korzystne. — Wiadomość *J. W.* Warszawa, ulica Włodzimierska L. 11, Nr. mieszk. 4.
(3215-1-10)

Poszukuje się na prowincyi

APTEKI

do wydzierżawienia.
Bliższa wiadomość **w aptece** p. **Reida** w **Tarnowie.** [3214-1-6]

W KRÓLESTWIE POLSKIEM
o 3 wiorsty od komory Barana, we wsi Maciejowice, **kolonia** mająca obszaru mrg. 49 prętów 112, w tem 8 mrg. ogrodu owocowego, z dworem obszernym modrzewiowym, z zabudowaniami gospodarskiemi, z inwentarzem żywym i martwym, każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. (3216-1-3)

Do sprzedania

w Król. Pol. **dobra Rzędowice,** położone w gub. Kieleckiej, pow. Miechowskim, 2 wiorsty od szosy, na projektowanej linii kolei Iwanogrodzko-Dąbrowskiej, między Wodzisławem i Miechowem, mające powierzchni włók 129 czyli 3690 morgów. w tem lasu przeważnie liściastego włók 93 reszta orne i łąki. Inwentarze żywy i martwy, oraz budynki w bardzo dobrym stanie. Bliższa wiadomość na miejscu. (3217-1-3)

---

5 kilowy koszyk

pomarańcz 30—35 sztuk . złr. 1·85
cytryn 40—45 " . " 1·95
w wyborowym najlepszym mesyńskim gatunku punktualnie pocztą za zaliczką **oclone i opłatnie.** Wszelkie inne owoce południowe po **cenach hurtownych.** Cenniki opłatnie. (2525-7-24)
R. Maiti w Tryeście.

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające
c. k. uprzywil.

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy
R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty
w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.
Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2931-1-)

Barany

czystej krwi Negretti,
pochodzenie: Kopaszewo, Leuschów, Targoszyce, Harta,
(hodowca owczarni p. Juliusz Sypniewski z Warszawy, właściciel owczarni p. Teofil Wasilewski z Czudca),
są na sprzedaż w zarodowej owczarni
„Pstrągowa".
Na zamówienie listowne pod adresem: p. *Jarecki* w Pstrągowy przez Rzeszów, Czudec, oczekiwać będą konie przybywających na stacyi kol. Kar. Lud. w Sędziszowie.
(3105-4-15)

OBRAZKI Świętych.

Skład fabryczny posiadają Kutrzeba & Murczyński W KRAKOWIE. [3171-4-20]
Zamówienia na prowincyę uskutecz. odwrot. pocztą

WIELKI WYBÓR
pierników
ozdobnych, tak zwanych **Mikołajków,** we fabryce pierników **K. Molęckiego** przy ulicy Brackiej pod Nr. 5 w Krakowie, istniejącej od przeszło 25 lat.
(3205-5-4)

Zakład wyższy
naukowo-wychowawczy
w Nowym Sączu
pod przewodnictwem

Karoliny Czapskiej.

Zakład powyższy zorganizowany w myśl instrukcyi Wysokiej c. k. Rady Szkolnej, 7 klas w których obok wykładu nauk, objętych szczegółowym programem Rady Szkolnej, wychowanki tegoż zakładu odbierają bardzo staranne wykształcenie nietylko pod względem intelektualnym, ale przedewszystkiem są im wpajane moralny wpływ i praktyczność.

Nauki w klasach są wykładane przez najzdolniejszych profesorów gimnazyum miejscowego, zaś języki obce przez miejscowe i wykształcone nauczycielki, jakoto: Francuzkę i Niemkę; nadto muzyka przez wykończoną i specyalną pianistkę. Panienki przyjmowane są na stałe pomieszczenie czyli pensyonarki i dochodzące.

Warunki umowy umiarkowane; udziela ich się na miejscu lub na żądanie mogą być przesłane listownie.

Kurs nauk rozpoczyna się z pierwszym dniem września; uczennice zapisywane być mogą także od półrocza.
(3174-2-)

Znoimskie

mieszane pikle

i **mieszany kompot** w cukrze (duszone owoce) w 5 kilo baryłkach z dębowego drzewa rozsyła opłatnie **S. M. Zeisel** w **Znojmie (Znaim.)**

Mieszane pikle 5 kilo baryłka złr. 3·— mieszany kompot w cukrze (duszone owoce) 5 kilo baryłka złr. 4·50, następnie wszelkie kompoty i marmulady w cukrze, cukrzone owoce, niemniej wszelkie rodzaje warzyw w occie, znoimskie ogórki korzenne i korniszony, musztarda w baryłkach i butelkach, świeże owoce najszlachetniejszych gatunków, winogrona, jabłka borsztówki, maschanzger, renety itp. gruszki pojedynczo lub mieszane, 5 kilo koszyk opłatnie 2 złr. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (3187-5-10)



Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr. Pigułki te odznaczone są świadectwem profesora Pithy.

Ostrzeżenie!
Każde pudełko na którem nie ma mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold"** z moim podpisem *Philipp Neustein* **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem.
Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego, nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu.
Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold"** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken u. Spiegelgasse i w wszystkich większych aptekach w Wiedniu i na prowincyach.
Skład w KRAKOWIE u p. W. Redyka apt. i u K. Wiszniewskiego apt. (3045-3-10)

Już dnia
12go grudnia
drugie ciągnienie
3% książęcych

Serbskich losów.

W pierwszem ciągnieniu odbytem dnia 12 listopada **padły główne wygrane 100,000,** 10,000 i 4000 franków w złocie na losy sprzedane przez nasz kantor wymiany i zostały przez nas zaraz eskontowane. [3070-6-9]
Najbliższe ciągnienia
już dnia 14go stycznia
i 14go marca.

WYPRZEDAŻ.

Jak w latach poprzednich tak i w tym roku trwać będzie **od 1go grudnia do 1go stycznia 1882 r.**
Wyprzedaż wielkiego zapasu towarów galanteryjnych: **Albumów, Tek, Portmonet, Pugilaresów, Portcigar, Kałamarzy** i różnych innych przedmiotów zbytkownych ze skóry, brązu, drzewa i porcelany **z opuszczeniem**
25%
w magazynie **F. Szukiewicza**
w Krakowie, Rynek główny A—B.
Jednocześnie polecam wielki **skład najnowszych papierów listowych.** [3191-3-10]

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie

i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
sprzedają po kursie dziennym
nowo wydawane

5% listy hipoteczne

Listy te według prawa z dnia 1 lipca 1868 r. Dz. P. P. XXXVIII Nr. 93 i najn. post. z dnia 17 grudnia 1871 r., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych, oraz i wadyów.
(Przedruk nie będzie płacony). (3007-4-)

Najświeższe wszędzie zdziwienie sprawiające

ozdoby na drzewko

odznaczone na wszystkich wystawach,
dostać można za bezcen
w słynnie znanym składzie fabrycznym
Bisenius, Wien, I, Riemergasse 14.

Nowości
tegorocznej pory:
Dyamentyna,
pysznie lśniący szron zimowy na drzewka, 1 pudełko 12 ct. z opisem użycia.
Srebrny włos Bożego dzieciątka
składający się z prześlicznie lśniących włosków metalowych do okrycia gałązek drzewka, paczka złotych włosków 20 cent., srebrnych 35 ct. = Takieżsame w motkach złotych 25 ct., srebrnych 30 ct.
Prawdziwe wspaniałe szyszki jodłowe
1 pudełko z 10 sztukami 50 cent.
1 " " 10 " wielkiego gatunku 80 cent.

Cacane małe figurki starcy trzymający w ręku drzewka,
które można ustroić i oświetlić świeczkami, sztuka ct. 45, 50, 70, złr. 1·40, 3·80.
Ozdoby
na korony drzewek przepyszne, sztuka 5 c. do 80 c.
Latające aniołki
sztuka ct. 15, 35, 45, 80, złr. 1·20, złr. 1·60, 2·20.
Zbiór różnych wspaniałych **ozdób na drzewko** cnt. 70, złr. 1·50, złr. 2·50, złr. 3·50, złr. 5, złr. 8, złr. 10, złr. 15.

Obszerne cenniki z wielu tutaj niewymienionemi towarami przesyłam na żądanie darmo.
Osoby z prowincyi, którym zależy na starannem wykonaniu swych zamówień, zechcą mi je nadesłać najpóźniej do **18 grudnia** b. r., gdyż później nie ręczę za wykonanie z powodu zbyt wielkiego nawału. (3252-1-3)
Bisenius, Wien, I, Riemergasse 14.

Wiedeńskie
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
w Wiedniu.
Fundusze poręczające:

złr. 4,500,000 w. austr.

Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń zabezpiecza
darmo w pierwszym roku
na przeciąg **6 lat,**
domy mieszkalne i budynki gospodarcze, płacenie więc premij rozpoczyna się przy takich zabezpieczeniach dopiero w drugim roku i rozdziela się na 5 spłat rocznych.
Generalna ajencya dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny
Guido Ruszczyński starszy
(1743-10-12) we **Lwowie** przy placu Maryackim pod Nr. 6, 7.

3% KSIĄŻĘCE

SERBSKIE LOSY

z roku 1881 po 100 franków w złocie.
Rocznie pięć ciągnień
14 stycznia, 14 marca, 14 czerwca, 14 sierpnia i 14 listopada.
Każdorazowa główna wygrana
franków **100,000** w złocie,
najmniejsza wygrana 100 franków w złocie. Wygrane płatne są w Wiedniu, Budapeszcie, w głównych miastach na prowincyi, w Białogrodzie serb. i prawie we wszystkich stolicach w Europie **bez żadnego potrącenia.** Za punktualną wypłatę ręczy książęcy serbski rząd.
Los przynosi 3% odsetek w złocie.
Oryginalne losy za gotówkę po 46 złr. wraz z 50 ct. za odsetki kuponu.
Kwity częściowe
płatne w 14 spłatach miesięcznych tylko po 3 złr. i resztującą spłatą 4 złr. w. a. Kupujący nabywa już **przez zadatek tylko 3 złr.** natychmiast **jedyne** i **niepodzielne** prawo do gry.

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES
WIEN, Wollzeile Nr. 10 und 13. „MERCUR" **WIEN, Wollzeile Nr. 10 und 13.**

Ponieważ do wyłącznej na Kraków sprzedaży moich **środków elektro-homeopatycznych** upoważniłem **Dom handlowy J. Wentzl w Krakowie** — przeto przez kogobądź innego w Krakowie przedawane tej nazwy środki wcale odemnie nie pochodzą. (2939-10-12)
Hr. Cezary Mattei w Bolonii.

---

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (1952-22-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

EAU de NINON

Najświeższy i najlepszy
środek do barwienia włosów
profesora Thibaulta.
Eau de Ninon nadaje włosom i brodzie wszelką dowolną barwę, blond, brunatną lub czarną. Wlewa się trochę tego płynu na miseczkę i macza zapomocą bardzo miękkiej szczoteczki włosy gruntownie począwszy od korzenia, poczem je trzeba dobrze przyczesać, aby płyn równo się rozszedł. Przy włosach jasnoblond można płyn rozcieńczyć wodą różaną lub dystylowaną, gdyż jasne barwy łatwiej przyjmują barwę naturalną. Środek jest przeźroczysty jak woda i nie sprawia żadnych plam, ani na skórze ani na bieliźnie, i służy nietylko do odświeżania barwy włosów, lecz także do usunięcia łupieżu i wzmocnienia gruntu włosów. 2749-23-25)
Cena **2 złr. 50 c.** opakowanie **20 c. więcej.**
Jedynie i wyłącznie do nabycia u podpisanego.
Główny skład dla Austryi-Węgier
OTTO FRANZ,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse Nr. 38.

---

3 franki odsetek w złocie. 3% **3 franki odsetek w złocie.**

SERBSKIE 100 frankowe państwowe LOSY

Rocznie **5** ciągnień
główna wygrana **100,000** franków w złocie.
Najmniejsza wygrana 100 franków w złocie. (3119-8-10)
Najbliższe ciągnienie dnia 12 grudnia!
Zawsze po urzędowo notowanym kursie.
Wechselhaus der Administration der
12 WIEN, Rothenthurmstrasse „FORTUNA" WIEN, Rothenthurmstrasse 12
ERNST KLINGSTEIN.

Drugie ciągnienie dnia 12 grudnia

3% książęcej serbskiej pożyczki premiowej,

która wylosowaną będzie **pięć razy** rocznie z każdorazową **główną wygraną**

100,000 franków w złocie.

i z odsetkami **3% w złocie.**
Powyższe losy sprzedaje ściśle po kursie dziennym
DOM BANKOWY I WYMIANY
HIRSCH & HORECKI
w Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse Nr. 18
(hotel Österreichischer Hof.)
Zarazem poleca się do najprzystępniejszego wykonania zamówień giełdowych i zleceń wchodzących w dziedzinę wymiany.
Na wszelkie zapytania i zamówienia odpowiadają na żądanie w języku polskim. (2940-13-15)

Uzyskane skutki lecznicze

jedynie prawdziwego Jana Hoffa piwa zdrowia z wyciągu słodowego, słodowej czokolady zdrowia i piersiowych cukierków słodowych w kaszlu, cierpieniach piersiowych, osłabieniu ciała, niedokrewności itd.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana **Jana Hoffa,** król. radcy komisyjnego, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów,
wynalazcy
i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt w Europie, w Wiedniu fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, kantor i skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Wyleczenie kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc. Dla świadczącego poręczenia dobroci i siły leczniczej Jana Hoffa wyrobów słodowych dostarcza najświeższe dostojne uznanie JWielmożnej Pani Baronowej du Mont, urodz. hrabianki Batthyanyi, nowy dowód.

Hietzing, w styczniu 1831 r., Hetzendorferstrasse 18.
Ze wszystkich stron świata nadesłano już tyle słów podziękowania panu Hoffowi, że i ja także czuję się spowodowaną z radością przyłączyć się do liczby tych osób, które nadały wyraz swemu ciepłemu uczuciu podziękowania, gdy im wszystkie jak mnie pomogły wyborne wyroby słodowe pana **Jana Hoffa.**
Mnie piwo słodowe i czekolada słodowa po 58 flaszkach piwa i 10 kilo czokolady słodowej uwolniło szybko i zupełnie od nieżytu oskrzeli. Cukierki słodowe działają bardzo uspokajająco. Leczę się więc w dalszym ciągu, aby być przez to zabezpieczoną przeciw wpływom zimy, i upraszam dlatego o nową przesyłkę. Z wyrazem z najszczerszego i najgorętszego podziękowania
Marya baronowa Du Mont, urodz. hr. Battyanyi.

Lekarskie orzeczenia.

Prof. Dr. Zeitteles w Ołomuńcu: Hoffa wyciąg słodowy i czokolada słodowa wyborne środki wzmacniające. Prof. Dr. Kletzinsky w Wiedniu, tajny radca zdrowia Dr. Grätzer w Wrocławiu: Niema lepszych środków pożywczo-leczniczych nad Hoffa wyciąg słodowy i Hoffa czokoladę słodową Prof. Dr. Leyden, Leipziger Platz 6-8 w Berlinie przepisuje Hoffa wyroby słodowe w osłabieniach. (3135-3-4)

Ostrzeżenie.

Wszystkie wyroby słodowe mają na etykietach dołączony znak ochronny (popiersie
wynalazcy i pierwszego fabrykanta
Jana Hoffa w owalnym kształcie, pod spodem cały podpis Jana Hoffa)
Gdzie niema znaku prawdziwości, należy zwrócić wyrób jako fałszowany.
Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Składy główne: W KRAKOWIE J. Trauczyński, A. Siedlecki, E. Radler, W. Redyk, E. Stockmar, K. Wiszniewski, apt. i apt. p. złot. orłem na Kazimierzu — W. Fenz, J. Janiga, St. Feintuch i Ed. Fuchs; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH E. Grünspann, Witosławski aptek.; w DROHOBYCZU Dobrzenicki, apt., K. Jabłoński; w JAROSŁAWIU S. Ellenberg, W. Rohm; w KOŁOMYI J. Rożański Sp.; we LWOWIE S. Rucker, J. Beiser apt. K. Bałaban; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski. W. Filipek apt.; w PRZEMYŚLU M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt.; w RZESZOWIE E. G. Neugebauer, J. Schaitter i sp., S. Blumenberg; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w STANISŁAWOWIE W. Waldek, J. Macura; w SANOKU w aptece miejskiej.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp.; E. Rank apt., w SAMBORZE C. Maresch, Aleksiewicz, A. Kromer; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt., L. Fleischmanna apteka i Kahane aptek.; w BIAŁY J. Knaus, G. Zabystrzan, G. Johanny apt.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*